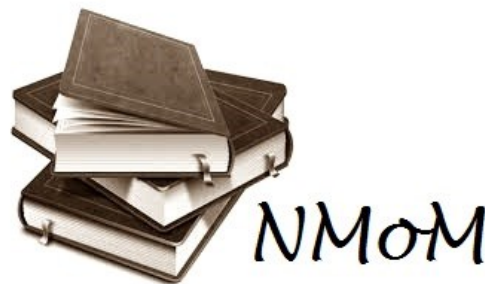


NA MARGINESIE O MARGINESIE



Biuletyn Międzyśrodkowej Grupy Badawczej

Numer 2(58) styczeń 2015

Spis treści

Ze stron internetowych...

Miasto z najniższym bezrobociem w Polsce. Jak Poznań zrównoważył rynek pracy?

Polski rynek pracy: Specjaliści będą przebierać w ofertach, ale rolnicy i nauczyciele bez zajęcia

Podwyżka świadczeń pielęgnacyjnych

332 tys. mniej bezrobotnych w 2014 roku

Płaca minimalna w Polsce

Wątpliwa pomoc urzędów dla długotrwale bezrobotnych

Aktywizacja bezrobotnych: Warunki przetargów i kary odstraszają agencje zatrudnienia

Polak pracuje trzy lata krócej niż przeciętny Europejczyk

GUS: Rosną wynagrodzenia i zatrudnienie w firmach

*“Nie należy się wsty-
dzić ubóstwa. Is-
tnieje o wiele więcej
ludzi, którzy powin-
ni się wstydzić swego
bogactwa”*

- J. Nestroy

Konferencje

Z półki z książkami

Życie na skraju - marginesy społeczne wielkiego miasta

Recenzje

Na Marginesie?

Ubezważnia bezdomną mieszkającą w namiocie przy PST

Zmarł prof. Ulrich Beck

Jak złożyć wniosek o upadłość konsumencką

Mam na imię Pani Jesień

Wcześniejsza emerytura—kto może z niej skorzystać

Z innej strony...

Materiały zawarte w biuletynie stanowią przedruk z portali: [Gazeta Wyborcza](#), [PCh24.pl](#), [onet.pl](#), [gazetaprawna.pl](#), [mpips.gov.pl](#), [obywatelenauki.pl](#), [rynekpracy.pl](#), [praca.pl](#)

Biuletyn nie ma charakteru komercyjnego i stanowi formę propagowania informacji dotyczących szeroko pojętego marginesu i polityki społecznej.

Zachęcamy Państwa do włączania się w redagowanie NMoM

Miasto z najniższym bezrobociem w Polsce. Jak Poznań zrównoważył rynek pracy?

3,3 proc. – tak niskim bezrobociem może się pochwalić tylko jedno miasto w Polsce. Poznań od lat utrzymuje się w krajowej czołówce najzdrowszych rynków pracy. Jaka jest recepta na sukces stolicy Wielkopolski?

Na koniec października w poznańskim urzędzie pracy było zarejestrowanych 10,7 tys. bezrobotnych, a stopa bezrobocia w tym mieście wynosiła 3,3 proc. – wynika z najnowszych danych GUS. Choć to najniższy wskaźnik wśród miast wojewódzkich w Polsce, nie jest to rekord Poznania. Na koniec 2008 roku stopa bezrobocia spadła do 1,7 proc. Od tego czasu rosła do 2012 roku (4,2 proc. na koniec grudnia), teraz znów leci w dół.

Poznań już od dłuższego czasu wyprzedza Warszawę pod względem najniższego bezrobocia. Na koniec października tego roku stolicę wyprzedzał także Sopot (3,9 proc.). Bezrobocie w Warszawie kształtuje się w tej chwili na poziomie 4,4 proc. We Wrocławiu wynosi 4,6 proc., a w Katowicach 4,8 proc.

Tak niskie wskaźniki oznaczają niemal pełną równowagę na rynku pracy. Za granicę takiego bezrobocia uznaje się bowiem poziom 4-5 proc. Ekonomiści z którymi rozmawialiśmy podkreślają, że bezrobocie równowagi to jednak tylko teoria. W rzeczywistości poziom bezrobocia w Poznaniu i innych dużych miastach może być znacznie wyższy.

Równowaga, ale tylko w teorii

„Bezrobocie równowagi, które tylko w nazwie oznacza równowagę rynku, w praktyce wiąże się z niewykorzystaniem części siły roboczej. W teorii mówimy, że składa się na nie głównie bezrobocie frykcyjne, czyli takie, które wynika z dynamicznych przepływów na rynku pracy (w każdej minucie ktoś traci pracę i ktoś ją zyskuje), ale może ono składać się też z bezrobocia strukturalnego wynikającego ze zmieniającej się mody i technologii oraz bezrobocia instytucjonalnego (wynikającego z określonych instytucji formalnych i nieformalnych)” – tłumaczy dr Beata Woźniak-Jęchorek z Katedry Makroekonomii i Historii Myśli Ekonomicznej na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu.



„Bezrobocie nierównowagi to z kolei problem słabnącej koniunktury. W Poznaniu mamy statystykę wskazującą na istnienie bezrobocia frykcyjnego, ale pamiętać trzeba, że liczba ta jest niedoszacowana ze względu na podstawy metodologiczne wyliczania stopy bezrobocia” – mówi dr Beata Woźniak-Jęchorek.

W statystykach uwzględnia się tylko osoby, które są zameldowane na stałe lub na pobyt czasowy. Tymczasem do miast w poszukiwaniu pracy przyjeżdża dużo osób z różnych miejsc kraju i choć często długo nie mogą znaleźć pracy, są rejestrowani jako bezrobotni w miejscu zameldowania, nie pobytu. Dlatego też nie są wliczani do miejskich statystyk.

Dr hab. Baha Kalinowska-Sufinowicz z Katedry Makroekonomii i Historii Myśli Ekonomicznej na UE w Poznaniu, podkreśla, że poznańskim rynku pracy wciąż występują niedopasowania strukturalne. „Mamy tu do czynienia zarówno z zawodami nadwyżkowymi, jak i deficytowymi. Rynek pracy cechuje się pewnym stopniem niedopasowania podaży pracy, oferowanej przez potencjalnych pracowników do popytu na pracę, zgłaszanego przez pracodawców. Problemem jest więc tu kwestia mobilności zawodowej i kwalifikacyjnej” – mówi ekonomistka.

„Osoby migrujące spoza Poznania, niezależnie od tego, czy są zameldowane czy nie, zgłaszają często niższe wymagania odnośnie do poziomu wynagrodzeń oraz warunków pracy (choćby rodzaju pierwszej umowy o pracę). Czynniki te bywa decydujący w efektywnym znajdowaniu pracy” – dodaje.

Miasto z najniższym bezrobociem w Polsce. Jak Poznań zrównoważył rynek pracy? - c.d.

W zamieszkiwanym przez 550 tys. osób Poznaniu na prywatnych i publicznych uczelniach co roku uczy się 120 tys. studentów. Dwie trzecie z nich to osoby spoza Poznania, które po studiach szukają tu pracy. Nie zawsze z powodzeniem – wylicza dr Beata Woźniak-Jęchorek. "Trzeba też dodać, że kurczy się liczba mieszkańców Poznania. Jest to bardzo niepokojący trend odpływu siły roboczej". W 2013 roku z Poznania wymeldowało się o 2206 osób więcej niż zameldowało.

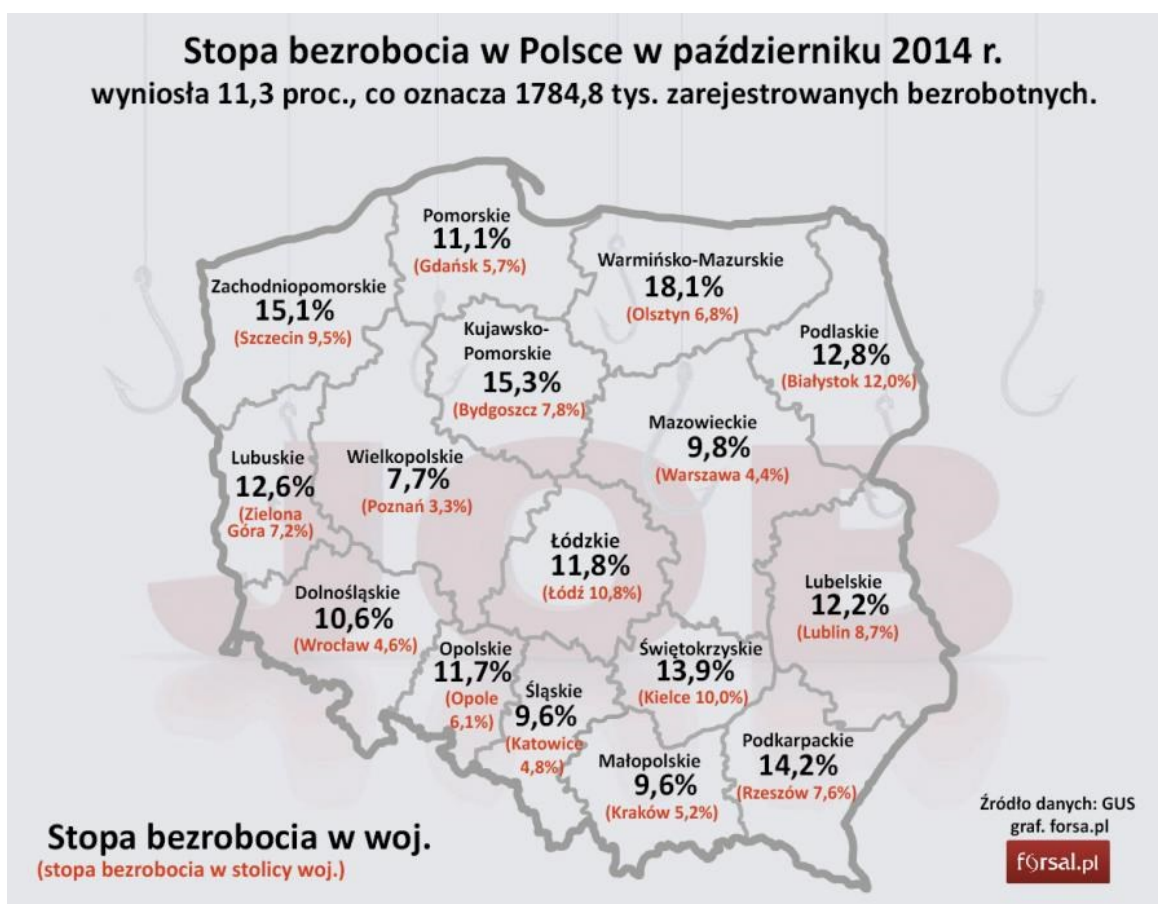
>>> Polecamy: Bezrobocie w Europie. Gdzie najłatwiej o pracę, a gdzie najtrudniej? [INFOGRAFIKA]

Zdaniem ekspertów problemem jest też zdecydowanie wyższy udział kobiet w grupie bezrobotnych, niż mężczyzn. Jak wynika z danych PUP, w listopadzie tego roku 53 proc. zarejestrowanych w Poznaniu bezrobotnych stanowiły kobiety, a 47 proc. – mężczyźni.

„Zastanawiające jest to, że w województwie wielkopolskim w miarę poprawy koniunktury gospodarczej ten udział się powiększa i nierówności płci w aspekcie bezrobocia ulegają powiększeniu na niekorzyść kobiet” – mówi dr hab. Baha Kalinowska-Sufinowicz.

„Z hasłem bezrobocia równowagi raczej bym nie dyskutowała, bo jest to koncept teoretyczny adekwatny do gospodarek bez historycznego doświadczenia centralnej regulacji gospodarki. A przesłanką do takiej oceny jest istnienie wyjątkowych - słabych grup na rynku pracy a którymi „tamte” systemy w ogóle się nie zderzały. Chodzi min. o mężczyzn i kobiety w wieku 45 i więcej lat, osoby bezrobotne zamieszkałe na obszarach wiejskich. A więc rynek nie jest zbilansowany a obecnej wartości bezrobocia nie można odnosić do stanu bezrobocia równowagi w rozumieniu gospodarek wysoko rozwiniętych” - mówi dr Agnieszka Ziomek z Katedry Polityki Gospodarczej i Samorządowej na UE w Poznaniu.

Forsal.pl



Polski rynek pracy: Specjaliści będą przebierać w ofertach, ale rolnicy i nauczyciele bez zajęcia

SZa pięć lat o połowę wzrośnie zatrudnienie analityków systemowych i programistów. Za to rolnicy i nauczyciele będą musieli poszukać sobie innego zajęcia. Spokojni o posadę mogą być natomiast kucharze i kierowcy.

Zwiększy się zapotrzebowanie na najbardziej i najmniej wyspecjalizowanych pracowników. Takie zmiany sygnalizują opracowanie „Zatrudnienie w Polsce 2013” Instytutu Badań Strukturalnych oraz prognozy na portalu PrognozowanieZatrudnienia.pl. To wspólne dzieło Instytutu Spraw Socjalnych i Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich sfinansowane z pieniędzy unijnych.

Wygranymi w 2020 r. będą specjaliści w kwestiach ekonomicznych i technicznych. W tych kategoriach w porównaniu z 2011 r. wzrosty zatrudnienia wyniosą nawet 50 proc. – np. w przypadku analityków systemowych i programistów. Zwiększenie zatrudnienia w tej branży do niemal 200 tys. osób jest oczywiste. Ale rosło będzie także zapotrzebowanie na inżynierów oraz specjalistów do spraw zarządzania. – Rozwój technologiczny wymaga coraz wyższego poziomu wykształcenia od osób, które chcą pozostać na rynku. Będziemy musieli się całe życie uczyć, by nadążać za zmianami – uważa dr Łukasz Arendt z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych.

Te osoby na zmianach zyskają, ich praca będzie coraz cenniejsza. Podobnie jak specjalistów do spraw prawnych: są w grupie, która ma odnotować ponad 20-proc. wzrost zatrudnienia. Ale jak podkreśla dr Arendt, niekoniecznie musi się to przełożyć na wynagrodzenie. Tym powodem jest duża liczba absolwentów wydziałów prawa oraz aplikacji radcowskich czy adwokackich. Popyt nie będzie na tyle duży, by sprostać podaży.

W cenie na pewno będą też kierowcy. Wzrost gospodarczy, rosnąca sieć dróg, zwiększenie przeładunków w portach i rozwój logistyki powodują, że w 2020 r. zawodowo prowadzących zarówno samochody dostawcze, jak i ciężarowe będzie potrzebnych o 10 proc. więcej, czyli pracę zyska około 60 tys. nowych osób.

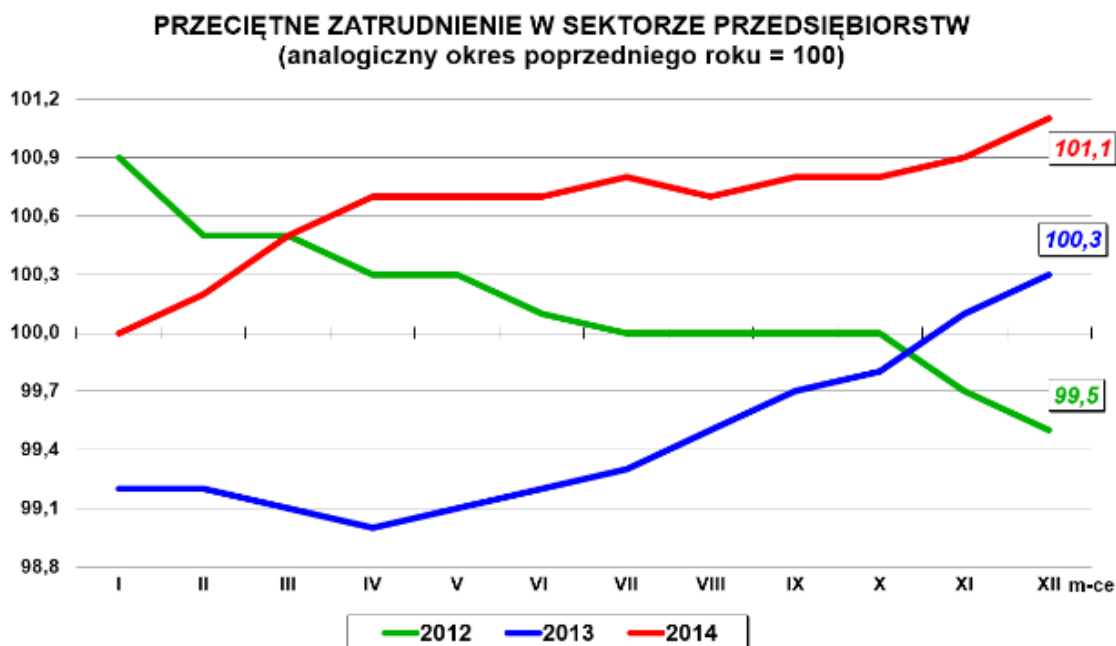
Wzrosnąć ma także zapotrzebowanie na pracowników sektora usług. Tu dobrym przykładem są kucharze. Ma ich być o 12 proc. więcej niż w 2011 r. To efekt rozwoju branży gastronomicznej związanego nie tylko z rosnącą zamożnością, ale też ze zmianami w stylu życia. Eksperci spodziewają się, że coraz częściej będziemy jeść na mieście. Wprowadzane w firmach przerwy na lunch będą służyć jedzeniu w barach i restauracjach.

Prognozy i analizy wskazują, że równolegle będzie rosło zapotrzebowanie na osoby wykonujące najprostsze prace. Przykładem jest niedawne otwarcie centrum logistycznego firmy Amazon pod Poznaniem. – Są prace, których nie da się zautomatyzować lub nie opłaca się tego robić, bo nadal człowiek jest tańszy – podkreśla dr Arendt. Tyle że tego typu zajęcia są nie tylko nisko płatne, ale także często mało stabilne.

Ubocznym, ale i bolesnym efektem unowocześnienia gospodarki będzie spodziewany spadek miejsc pracy dla robotników. Szczególnie w przetwórstwie spożywczym, obróbce drewna, produkcji wyrobów tekstylnych oraz obróbce metali. Podobnie będzie w grupie mechaników maszyn i urządzeń: ponad 20-proc. spadki zatrudnienia. – Osoby o średnich kwalifikacjach wykonujące prace manualne zastąpi postępująca automatyzacja przemysłu. Mechanicy i robotnicy przestaną powoli być potrzebni – podkreśla dr Arendt.

Dzisiaj osób wykonujących tego typu zajęcia jest w Polsce 1,3 mln. Do końca dekady ma ich ubywać 300 tys. Podobny proces obejmie zapewne pracowników biurowych. Ale rekordowy spadek ma dotyczyć wsi. Do 2020 r. ubędzie 27 proc. rolników. To ponad 400 tys. osób. Produkcja rolna będzie skupiać się w wielohektarowych gospodarstwach, małe znikną z rynku, bo będą nieopłacalne.

C.d. str. 5



Dzisiaj osób wykonujących tego typu zajęcia jest w Polsce 1,3 mln. Do końca dekady ma ich ubywać 300 tys. Podobny proces obejmie zapewne pracowników biurowych. Ale rekordowy spadek ma dotyczyć wsi. Do 2020 r. ubędzie 27 proc. rolników. To ponad 400 tys. osób. Produkcja rolna będzie skupiać się w wielohektarowych gospodarstwach, małe znikną z rynku, bo będą nieopłacalne.

Niestety nasz rynek pracy nie jest dobrze przygotowany do nieuniknionych zmian. Starzenie się społeczeństwa i malejący dopływ nowych ludzi powinny zmniejszać bezrobocie i stwarzać lepsze warunki pracy. Ale poprawa nie musi być duża. Bo choć od dłuższego czasu jesteśmy świadkami edukacyjnego boomu i wyższe wykształcenie jest powszechne, to problemem nie tylko jest jego jakość, ale także struktura.

Autor: Grzegorz Osiecki

Dziennik Gazeta Prawna

Podwyżka świadczeń pielęgnacyjnych

Od 1 stycznia 2015 roku świadczenie pielęgnacyjne dla rodziców dzieci niepełnosprawnych wzrosło z 1000 do 1200 zł na rękę. W 2016 roku wyniesie 1300 zł.

Od 1 maja 2014 r. do końca ubiegłego roku wysokość świadczenia pielęgnacyjnego wynosiła 800 zł - co w połączeniu z dodatkowymi 200 zł z rządowego programu dało łącznie 1000 zł miesięcznie. O początku tego roku świadczenie wzrosło do 1638 zł brutto. Po odjęciu składek na ZUS wychodzi 1200 zł na rękę, a w 2016 będzie wynosiło 1300 zł.

Od 2017 roku wysokość świadczenia pielęgnacyjnego będzie corocznie waloryzowana. Oznacza to, że każdego roku ma ono wzrastać o procentowy wskaźnik, o jaki zwiększać się będzie minimalne wynagrodzenie za pracę.

Kto może ubiegać się o świadczenie pielęgnacyjne? Przysługuje ono rodzicom lub opiekunom dzieci z niepełnosprawnością, powstałą do 18. roku życia lub do 25. roku życia - w przypadku gdy dziecko się uczyło.

Więcej informacji o wsparciu dla dzieci niepełnosprawnych i ich opiekunów znajduje się w przygotowanym przez ministerstwo [informatorze](#).

332 tys. mniej bezrobotnych w 2014 roku

W 2014 roku liczba bezrobotnych spadła o 332,1 tys. osób (o 15,4%), podczas gdy w 2013 roku było ich więcej o 21,1 tys. osób (o 1,0%). W całym 2014 roku pracodawcy zgłosili do urzędów pracy prawie 1,1 miliona wolnych miejsc pracy i miejsc aktywizacji zawodowej.

Stopa bezrobocia rejestrowanego wyniosła w końcu grudnia 2014 roku 11,5% i w porównaniu do listopada wzrosła o 0,1 punktu procentowego. To najniższy grudniowy wzrost wskaźnika bezrobocia od 2008 r.

Liczba bezrobotnych w końcu grudnia 2014 wyniosła 1 825,8 tys. osób i w porównaniu do końca listopada 2014 r. wzrosła o 26,3 tys. osób (o 1,5%). Dla porównania w analogicznym okresie 2013 roku (grudzień - listopad) odnotowano wzrost liczby bezrobotnych o 41,9 tys. osób (o 2,0%).

W dwóch województwach, dolnośląskim i śląskim, liczba bezrobotnych w stosunku do listopada nieznacznie zmniejszyła się. W 14 województwach odnotowano wzrost bezrobocia.

Liczba wolnych miejsc pracy i miejsc aktywizacji zawodowej zgłoszonych przez pracodawców do urzędów pracy w grudniu 2014 roku wyniosła 54,9 tys. Było to prawie o 9 tys., czyli o 18,7%, więcej niż w grudniu poprzedniego roku.

W całym 2014 roku liczba bezrobotnych spadła o 332,1 tys. osób (o 15,4%), podczas gdy w 2013 roku liczba bezrobotnych wzrosła o 21,1 tys. osób (o 1,0%).

Po 5 latach rocznego wzrostu stopy bezrobocia, po raz pierwszy w końcu 2014 roku wskaźnik bezrobocia osiągnął poziom niższy niż w końcu 2013 roku (o 1,9 punktu procentowego).

Stopa bezrobocia w grudniu 2014 roku (11,5%) była o 1 punkt procentowy niższa niż wysokość stopy bezrobocia rejestrowanego na koniec 2014 r. wskazywana w Wytycznych MF z października 2014 r. (12,5%) oraz o 2,3 punktu procentowego niższa od wysokości tego wskaźnika przyjętej w założeniach do projektu budżetu państwa na rok 2014 (13,8%).

Jedną z przyczyn spadku liczby bezrobotnych w 2014 roku w porównaniu do roku ubiegłego był ożywienie gospodarcze, co znalazło wyraz w wyższej dynamice wzrostu PKB. Poprawa sytuacji gospodarczej wpłynęła na wzrost liczby ofert pracy w skali roku. W całym 2014 roku pracodawcy zgłosili do urzędów pracy 1 094,9 tys. wolnych miejsc pracy i miejsc aktywizacji zawodowej, tj. o 221,1 tys. (o 25,3%) więcej niż w 2013 roku (873,8 tys.).

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej



Wątpliwa pomoc urzędów dla długotrwale bezrobotnych

Urzędy pracy podchodzą z rezerwą do realizacji specjalnych form wspierania osób z III profilu. Niektóre będą tylko doradzać, inne zlecą aktywizację organizacjom społecznym.

Zmiany dotyczące świadczenia pomocy dla bezrobotnych obowiązują od 27 maja 2014 r. Nowelizacja ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 674 ze zm.), która je wprowadziła, dzieli sposoby wspierania bezrobotnych w zależności od ich oddalenia od rynku pracy i gotowości powrotu do zatrudnienia. Dotychczas szczególnie trudne okazało się wspieranie osób z III profilu, wśród których wiele jest osób długotrwale bezrobotnych, mających problemy zdrowotne czy rodzinne. W związku z tym, że zmiany w przepisach weszły w życie w połowie roku, wielu urzędom nie udało się wprowadzić najważniejszego instrumentu pomocy dla tej grupy osób, jakim jest Program Aktywizacja i Integracja (PAI). Problemem okazało się nawiązanie współpracy z gminnymi ośrodkami pomocy społecznej (OPS), te bowiem miały już od dawna zaplanowane wydatki. Sytuacja miała się zmienić z początkiem 2015 r., kiedy to pośredniaki otrzymają kolejne środki na aktywizację bezrobotnych, a OPS nowe budżety.

– Z posiadanych przez nas informacji wynika, że PAI w nowym roku zostanie wdrożony przez większość powiatowych urzędów pracy – mówi Jacek Męcina, wiceminister pracy.

Tłumaczy, że mają one wiele możliwości wspierania osób bezrobotnych z III profilu pomocy. Przewidziane dla nich formy mają na celu przeciwdziałać aktywizacji tylko tych osób, które najłatwiej jest przywrócić do zatrudnienia. Zachętą dla pośredniaków do podejmowania nowych działań jest też obietnica przeznaczenia większych pieniędzy na aktywizację takich osób.

– Przeznaczone zostaną dodatkowe środki na realizację programów specjalnych. W ich ramach będzie można aktywizować nawet więcej osób z III niż z II profilu – przekonuje wiceszef resortu.

Opór urzędów

Mimo tych zapewnień w wielu miejscach w kraju pomoc dla oddalonych od rynku pracy będzie iluzoryczna. Nie wszystkie powiaty chcą realizować formy pomocy przypisane do tej grupy, bo wiążą się one z wieloma komplikacjami. W przypadku PAI pośredniaki obawiają się, że gminy nie będą współpracować, bo program zakłada dużo większe obciążenie finansowe po ich stronie (muszą ponieść aż 70 proc. kosztów).

– Nie będziemy realizować tego programu. Gminy nie są do niego przygotowane, to dla nich piąte koło u wozu – twierdzi Jerzy Bartnicki, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy (PUP) w Kwidzynie.

Dyrektorzy urzędów zarzucają też, że PAI nie wprowadza nowej formy zajmowania się bezrobotnymi, a przewiduje dla nich stosowane już dotychczas prace społecznie użyteczne, tylko pod inną nazwą.

– Ponadto program ten nie jest przeznaczony dla wszystkich, a tylko dla tych, którzy są klientami ośrodka pomocy społecznej – zaznacza Regina Chrzanowska, dyrektor PUP w Krośnie.

Odpowiedzią na potrzeby szerszej grupy osób z III profilu może być aktywizacja realizowana przez agencje zatrudnienia. W większości województw wystartowały już dla nich przetargi. Niestety rozwiązanie to obejmuje niewielką liczbę powiatów. Przykładowo – w województwie pomorskim wezmą w nim udział 4 z 20 samorządów lokalnych, w śląskim – 5 na 31 powiatów, a na Mazowszu tylko 4 spośród aż 39 powiatów. To oznacza, że firmy wybrane przez województwa nie będą działać w większości miejsc w kraju.

C.d. str. 8

Wątpliwa pomoc urzędów dla długotrwale bezrobotnych—c.d.

Urzędy pracy ostrożnie podchodzą też do realizacji programów specjalnych. Są one bowiem dość skomplikowane pod względem organizacyjnym i finansowym (wymaga się zaangażowania co najmniej 10 proc. środków Funduszu Pracy przeznaczonych na aktywizację w danym roku oraz prowadzenie nowatorskich działań wobec bezrobotnych).

– Dotychczas nie stosowaliśmy programów specjalnych, nie zamierzamy więc stosować ich teraz – wskazuje Przemysław Stefański, dyrektor PUP w Inowrocławiu.

– Nie będą one u nas organizowane, bo wciąż nie jest jasne, kiedy w 2015 r. będziemy mogli liczyć na środki z Europejskiego Funduszu Społecznego. Jeśli otrzymamy je dopiero w połowie roku, znacznie ograniczy to możliwość realizacji takich programów, nie obejmą one np. staży, nie wiadomo więc, jak dziś je zaplanować – twierdzi Jerzy Bartnicki.

– W programie specjalnym aktywizowana jest większa grupa osób, a musi on zakończyć się zatrudnieniem przynajmniej części bezrobotnych. W naszym regionie nie ma pracodawców, którzy jednorazowo są w stanie przyjąć taką liczbę osób – podkreśla Regina Chrzanowska.

Własne sposoby

Według ostatnich ogólnopolskich danych z października 2014 r. III profil pomocy przypisano ok. 27 proc. osób poddanych tej procedurze. Są jednak pośredniaki, gdzie ich liczba jest dużo większa, np. w Chorzowie wynosi 33 proc., a w Kwidzynie – aż 45 proc. Co zrobią z taką rzeszą ludzi, jeśli nie będą realizować głównych instrumentów ich wsparcia? Niektóre zamierzają stosować tylko poradnictwo zawodowe – by móc wpisać cokolwiek do dokumentacji bezrobotnego.

– Mamy zalecenia, by w sytuacji, gdy nie ma innych form pomocy, kłaść nacisk na poradnictwo zawodowe. Problem w tym, że w jego ramach nie można skierować do pracy, a co najwyżej w sposób niewiążący przedstawić ofertę – zauważa pracownik jednego z powiatowych urzędów pracy w województwie świętokrzyskim.

Niektóre pośredniaki, jak np. krośnieński i inowrocławski, zamierzają natomiast skorzystać z innego nowego rozwiązania, tj. współpracy z organizacjami pozarządowymi. Majowa nowelizacja przepisów korzystnie zmieniła bowiem zasady zlecania aktywizacji przez starostów. Powiatowy pośredniak, jeśli porozumie się z lokalną organizacją (musi ona mieć status agencji zatrudnienia), może skierować do niej – wedle własnego wyboru – dowolną liczbę bezrobotnych. – Chcemy zlecić aktywizację organizacjom społecznym. Wiemy, że mają już takie doświadczenia i mogą skutecznie pomóc osobom z III profilu – wskazuje Przemysław Stefański.

Autor: Karolina Topolska



Aktywizacja bezrobotnych: Warunki przetargów i kary odstraszają agencje zatrudnienia

Sukces zlecania przez urzędy pracy aktywizacji bezrobotnych nie jest przesądzony. Warunki przetargów są trudne do spełnienia. Zainteresowani boją się też kar umownych.

Pomoc dla osób długotrwale bezrobotnych w powrocie na rynek pracy mają świadczyć agencje zatrudnienia wyłonione w przetargach organizowanych przez wojewódzkie urzędy pracy. Rząd w ciągu 3 lat zamierza przeznaczyć ponad 200 mln zł na zlecenie im działań aktywizacyjnych. Większość, bo aż 140 mln zł, wyłoży w przyszłym roku.

– Działaniami tymi obejmiemy łącznie prawie 20 tys. osób – zapowiada Jacek Męcina, wiceminister pracy.

Wnioski z pilotażu

Zlecenie usług aktywizacyjnych to nowość. Wprowadziła je nowelizacja ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 674 ze zm.), która weszła w życie 27 maja tego roku. Konkursy mające wyłonić partnerów prywatnych, którym zostaną przekazani bezrobotni z wybranych powiatowych pośredniaków, wystartowały już w 8 województwach: małopolskim, podlaskim, lubelskim, podkarpackim, warmińsko-mazurskim, mazowieckim, pomorskim i dolnośląskim. W Krakowie już w ubiegłym tygodniu otwarto oferty.

Od maja 2013 r. do czerwca 2014 r. ten model współpracy był testowany w pilotażu w trzech województwach. Miał na celu m.in. sprawdzenie, jakie powinny być zasady kontraktowania usług i ich finansowania. Partnerom prywatnym udało się osiągnąć zadeklarowane wskaźniki dotyczące liczby osób, którym znajdą pracę, ale częściej – tak było na Dolnym Śląsku i Podkarpaciu – uczestnicy projektu byli angażowani na podstawie umów-zleceń (75 proc. osób) niż o pracę (20–25 proc. osób). Ponadto wbrew optymistycznym deklaracjom agencji składanym w ofertach we wszystkich regionach wskaźniki utrzymania zatrudnienia były niskie.

– Wyniki pilotażu potwierdziły, że aktywizacja osób długotrwale bezrobotnych jest trudna i często nie przynosi oczekiwanych rezultatów. Prywatne agencje miały takie same – a nawet większe – trudności, z jakimi na co dzień borykają się urzędy pracy – zauważa Aleksander Kornatowski, wicedyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Warszawie.

Doświadczenia z pilotażu uwzględniono przy tworzeniu założeń zlecenia usług na podstawie znowelizowanej ustawy. Ustalono, że agencje muszą mieć więcej czasu na znalezienie bezrobotnym pracy niż pilotażowe 9 miesięcy.

– Teraz przewidzieliśmy 15-miesięczny okres prowadzenia działań aktywizacyjnych – wyjaśnia Jacek Męcina.

Zrezygnowano z oceniania w przetargu deklarowanych przez agencje wskaźników liczby osób, które znajdą zatrudnienie, oraz długości utrzymania przez nie pracy. W pilotażu zwłaszcza ten ostatni był zawyżany i żadnej agencji nie udało się wypełnić tego, co planowały. W obecnych przetargach oceniane są z reguły: cena, doświadczenie agencji i koncepcja realizacji zamówienia czy sposób zorganizowania świadczenia usług.

Rygorystyczne wskaźniki

Zamiast oceny deklaracji agencji, WUP-y narzucają im wskaźniki, które powinny osiągnąć. Zgodnie z rekomendacjami ministerstwa minimalny udział osób, które znalazły pracę dzięki działaniom firmy, powinien wynieść 50 proc. uczestników projektu, a najniższy odsetek tych, którzy ją utrzymali (z ogółu tych, których niż te w pilotażu. Wskaźniki są wysokie, ale nie wygórowane – przekonuje Jacek Męcina.

Aktywizacja bezrobotnych: Warunki przetargów i kary odstraszały agencje zatrudnienia—c.d.

Te wskaźniki będą zapisane w umowach. Niepokój firm budzi m.in. to, czy nie będą musiały płacić kar umownych w przypadku, gdy np. nie osiągną określonego poziomu osób, które nie utrzymają pracy przez 3 miesiące.

– Warunki przetargów zostały określone rygorystycznie. Są to bardzo wysokie wymagania dla udziału firm prywatnych w procesie zlecania aktywizacji bezrobotnych w porównaniu z innymi krajami Europy z wieloletnim doświadczeniem w tej dziedzinie. Na rynkach tych agencje osiągają z reguły wskaźnik zatrudnienia na poziomie od 30 do nieco ponad 40 proc. – zauważa Anna Karaszewska, dyrektor zarządzająca firmy Ingeus.

Podkreśla, że aktywizacja ma dotyczyć osób z II i III profilu pomocy dla bezrobotnych, a ci ostatni mają najwięcej barier, np. zdrowotnych, w uzyskaniu zatrudnienia.

– Do udziału w kontraktacji zostały wybrane powiaty, gdzie sytuacja jest szczególnie trudna, często ciężko znaleźć tam jakiegokolwiek pracodawcę albo jest to enklawa szarej strefy w danym regionie. Osiągnięcie tam 50-proc. wskaźnika zatrudnienia będzie bardzo trudne, jeśli nie niemożliwe – wskazuje Anna Karaszewska.

Inne obawy

Agencje boją się też wysokości wydatków na zorganizowanie ośrodków dla bezrobotnych w każdym powiecie. – Już na początku musimy ponieść koszty związane z wynajmem lokali i zatrudnieniem w nich pracowników, a nie ma pewności, jaka będzie stopa zwrotu – mówi Agnieszka Zielińska z Polskiego Forum HR, organizacji zrzeszającej agencje zatrudnienia.

Wynika to – jak wyjaśnia Anna Karaszewska – ze struktury wynagradzania agencji. Za wstępną diagnozę sytuacji bezrobotnego otrzymują one 20 proc. wynagrodzenia, a 80 proc. zależy od ich efektywności (20 proc. dostają za znalezienie pracy, 30 proc. za jej utrzymanie przez 3 miesiące, 30 proc. za trwanie zatrudnienia przez kolejne 3 miesiące).

– Firma prywatna musi być rozliczana za efekty, ale w przypadku obecnego modelu zlecania ryzyko niepowodzenia aktywizacji zostało przerzucone na agencje, a dodatkowo wprowadzono kary za nieosiągnięcie wskaźników – podkreśla.

PFHR na prośbę DGP przeprowadziło rozeznanie wśród swoich członków, czy będą zainteresowani udziałem w przetargach. – Żadna agencja nie złożyła deklaracji, że weźmie udział w przetargu. Niektóre po wstępnym zapoznaniu się z warunkami już teraz twierdzą, że nie, inne się zastanawiają, najczęściej dają sobie na to 10 proc. szans – wskazuje Agnieszka Zielińska.

Autor: Karolina Topolska



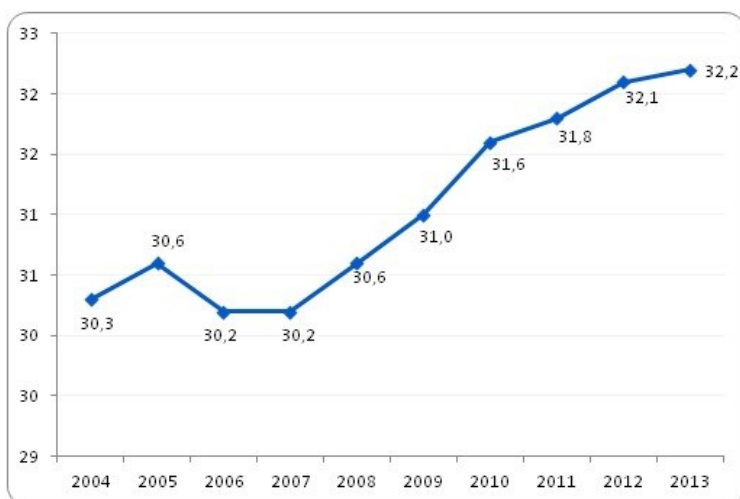
POLAK PRACUJE TRZY LATA KRÓCEJ NIŻ PRZECIĘTNY EUROPEJCZYK

Ile lat pracujemy w ciągu całego swojego życia? Według danych Eurostatu, wskaźnik oczekiwanej długości trwania aktywności zawodowej wynosi w Polsce 32,2 lata. Oznacza to, że pracujemy mniej o prawie trzy lata niż nasi koledzy z Unii Europejskiej.

Do oszacowania długości pracy w ciągu życia człowieka używany jest tzw. wskaźnik oczekiwanej długości trwania aktywności zawodowej. Jest to wskaźnik wyrażający przeciętną oczekiwaną liczbę lat aktywności zawodowej w trakcie trwania całego życia dla osób w wieku 15 lat. Jest to zatem wskaźnik spodziewanej, a nie rzeczywistej długości aktywności zawodowej.

Okazuje się, że Polacy w porównaniu do mieszkańców Unii Europejskiej pracują w ciągu swojego życia stosunkowo krótko. Zgodnie z danymi z 2013 roku było to przeciętnie 32,2 lata. Dla porównania, średnia dla Unii Europejskiej wyniosła 35,1 lat. Wartość oczekiwanej długości trwania aktywności zawodowej jest zdecydowanie najwyższa dla Islandczyków i Szwajcarów, czyli dla mieszkańców państw, które nie są członkami Unii. W krajach tych wskaźnik wynosił w 2013 roku odpowiednio aż 45,6 i 41,9 lat.

Pomimo, że Polacy pracują stosunkowo krótko, wynik z 2013 roku jest najwyższy od lat. Począwszy od 2007 roku wskaźnik oczekiwanej długości trwania aktywności zawodowej nieustannie rośnie.



Rynek Pracy

GUS: Rosną wynagrodzenia i zatrudnienie w firmach

Przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w grudniu 2014 r. wzrosło o 3,7 proc. r/r, zaś zatrudnienie w przedsiębiorstwach zwiększyło się o 1,1 proc. r/r, podał Główny Urząd Statystyczny (GUS).

W ujęciu miesięcznym, przeciętne wynagrodzenie wzrosło o 9,4 proc. i wyniosło 4379,26 zł. Natomiast zatrudnienie w przedsiębiorstwach w ujęciu miesięcznym nie zmieniło się i wyniosło 5549,1 tys. osób, podano w komunikacie.

Trzynastu analityków ankietowanych przez ISBnews uważało, że wzrost zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw wyniósł 0,9-1,1 proc. r/r w grudniu, przy średniej na poziomie 0,98 proc. (wobec wzrostu o 0,9 proc. r/r w listopadzie ub.r.).

Ekonomiści ci spodziewali się, że wynagrodzenia w tym sektorze w ostatnim miesiącu zwiększyły się o 2,6-5,0 proc. r/r, przy średniej na poziomie 3,21 proc. r/r (wobec 2,7 proc. wzrostu w listopadzie).

Forsal.pl

Konferencje

Tutaj chcielibyśmy Państwu prezentować zarówno krótkie informacje o odbytych konferencjach, jak i zaproszenia na konferencje, które dopiero się odbędą.

Zachęcamy do przesyłania informacji...

09-12-2014 Twórcza resocjalizacja z perspektywy teorii i praktyki, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

24-02-2015 Autorytet: Mieć czy być? Katedra Pedagogiki Katolickiej KUL w Stalowej Woli

26-03-2015 Deregulacja zawodów—zamierzone a faktyczne skutki reformy, Państwowa Wyższa Szkoła Informatyczna w Łomży

09-04-2015 Międzynarodowa konferencja z cyklu „Gospodarka i społeczeństw w europejskiej perspektywie na temat: Nowe trendy i zjawiska w rozwoju społeczno-gospodarczym Polski i UE, Elbląska Uczelnia Humanistyczno-Ekonomiczna, Elbląg

17-04-2015 Socjologia codzienności. Zjawiska. Rytuały, ceremonie, Uniwersytet Rzeszowski

Zaproszenie na konferencję: Partnerstwo trzech sektorów na rynku pracy – w zakresie zatrudniania osób z niepełnosprawnością

Fundacja Aktywizacja Oddział w Poznaniu zaprasza do udziału w konferencji:

„Partnerstwo trzech sektorów na rynku pracy – w zakresie zatrudniania osób z niepełnosprawnością”,

która odbędzie się 5 lutego 2015 r w Sali Sesyjnej Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego (budynek A, I piętro), Al. Niepodległości 16/17 w Poznaniu.

Celem wydarzenia jest ukazanie możliwości współpracy partnerstwa trzech sektorów w skutecznym procesie aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnością.

Podczas spotkania odbędzie się panel dyskusyjny ukazujący wartość i korzyści współpracy pracodawców i przedstawicieli sektora publicznego z organizacjami pozarządowymi, posiadającymi status Agencji Zatrudnienia. Zostaną zaprezentowane doświadczenia pracodawców z różnych sektorów (biznesu, organizacji pozarządowych, instytucji publicznych), których celem jest pokazanie uczestnikom dobrych praktyk w zatrudnianiu osób z niepełnosprawnością.

Aby potwierdzić udział w wydarzeniu, prosimy o wypełnienie [formularza zgłoszeniowego](#) do 27 stycznia 2015 r. Zgłoszenia przyjmujemy również mailowo na adres: poznan@idn.org.pl lub telefonicznie: tel. 61 679 29 95, 511 944 264



ANETA OSTASZEWSKA

PhD
Department of Social Pedagogy
IPSiR, University Warsaw
e-mail:
A.Ostaszewska@uw.edu.pl

Całość recenzji można
przeczytać na stronach
Pedagogiki Społecznej.

[link](#)

A REVIEW OF

Afirmacja czy kontestacja? Dylemat społeczeństwa kapitalistycznego w kryzysie (The affirmation or contestation? The dilemma of capitalist society in crisis) by Zbigniew Galor, Radomir Miński, Piotr Sałustowicz (ed.), Societas Pars Mundi Publishing, Bielefeld 2014, pp. 353.

The subject of this book is to analyse the conditions of contemporary capitalist societies in crisis. The editors of this collection of articles – Zbigniew Galor, Radomir Miński, and Piotr Sałustowicz – undertake two main tasks. The first one is to provide a precise description of the multi-dimensionality and complexity of the effects that are caused by capitalism. The second is to participate actively in the discourse of contestation against the Polish routes towards neoliberal capitalism, which is seen as a danger, one of the driving forces of the crisis in contemporary societies.

Affirmation or contestation?

The question posed in the title of the book: affirmation or contestation? is an indication of two types of social reaction to the collapse of the capitalist economy. As the editors of the volume claim, this question applies to social stereotypes and general scientific paradigms about capitalism and crisis. From reader's perspective, as I suppose, this question (affirmation or contestation?) also evokes the need to consider the explanations of the concepts of the crisis. This discussion involves sociologists, educators and economists, both researchers and theorists.

So, what kind of crisis(es) we are talking about? If we look at the term 'crisis' through the prism of today's capitalist societies – just as the authors of this volume do – we may say that – as a society – we are dealing with the financial crisis(es) that first of all results from financial transactions.

The first – theoretical – part of the book is devoted to this problem. It is a discussion of a few issues: capitalism and its con-



Wydawca książki www.spm-publishing.com

Życie na skraju - marginesy społeczne wielkiego miasta

Red. Zbigniew Galor, Barbara Goryńska-Bittner, Sławomir Kalinowski

Zachęcamy do lektury książki „**Życie na skraju – marginesy społeczne wielkiego miasta**”, pod redakcją Zbigniewa Galora, Barbary Goryńskiej-Bittner i Sławomira Kalinowskiego. Publikacja powstała jako rezultat badań nad marginesami społecznymi miasta Poznania i stanowi całość złożoną z kilkudziesięciu opracowań, proponując szerokie tematycznie spektrum wykluczenia społecznego, od perspektywy historycznej miasta Poznania, po współczesne problemy jego mieszkańców, funkcjonujących na marginesach różnych przestrzeni społecznych miasta.

U źródeł tej publikacji leży aspiracja autorów do uczestnictwa w dialogu między światem badań i światem praktyki, mimo świadomości horyzontu różnych znaczeń stosowanych w obu światach. Publikacja, jako swoista platforma, w której muszą się te światy komunikować, stwarza Czytelnikowi możliwość konstruowania własnej wersji rzeczywistości. O specyfice publikacji stanowi nie tylko horyzont znaczeń, ale przede wszystkim różne perspektywy podejścia: naukowego – o charakterze opisującym i poznawczym oraz praktycznego – o charakterze opisującym z aspiracją do zmiany rzeczywistości.

Autorzy

Zbigniew Galor, Piotr Sałustowicz, Maciej Kokociński, Irena Sarnowska-Giefing, Volker Zimmermann, Piotr Gołdyn, Kazimiera Król, Agnieszka Ignasiak, Mikołaj Jacek Łuczak, Magdalena Kozera, Roman Pomianowski, Maciej Kokociński, Paula Molska, Mariusz Mueller, Adam Czabański, Marta Stefaniak, Magdalena Kuczyńska, Joanna Warkocz, Mikołaj Łuczak, Emilia Kledzik, Patryk Pawełczak, Joanna Stanisławska, Agnieszka Kozera; Romana Głowicka-Wołoszyn, Jan Grad, Andrzej Wołoszyn, Dominika Kozłowska, Radomir Miński, Mirosława Cyłkowska-Nowak, Elżbieta Wojtaś, Jan Wojtaś, Joanna Kuchta, Jakub Michalski, Sławomir Joachimiak, Katarzyna Dworniczek, Tomasz Kujaczyński, Arkadiusz Bernal, Albert Terelak, Sebastian Kołodziejczak, Leszek Wieczorek, Judyta Jóźwiak, Anna Kościelniak, Monika Brodziak, Monika Mińska, Zbigniew Łagosz

Struktura publikacji

BADANIA NAD MARGINALIZACJĄ I MARGINESEM SPOŁECZNYM

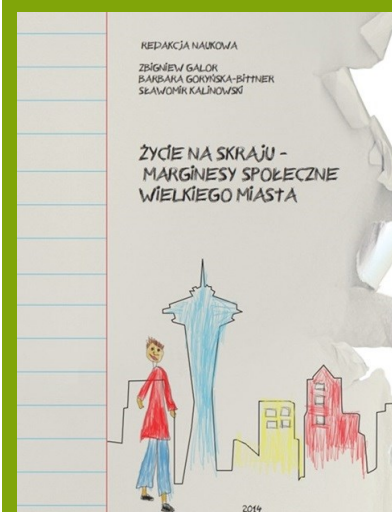
Z HISTORII MARGINESU SPOŁECZNEGO POZNANIA

MARGINALIZACJA I SAMO-MARGINALIZACJA

MARGINES SOCJALNY

MARGINES STRUKTURALNY

DEMARGINALIZACJA



Praca socjalna a praktyka oparta na dowodach naukowych - Najważniejsze osiągnięcia badawcze w pracy socjalnej

26



David Smith (red.)

Polityka społeczna - teoria

Paul Spicker

Celem serii jest przybliżenie najważniejszego dorobku teoretycznego i praktycznego państw Europy Zachodniej i USA w zakresie nowatorskich koncepcji i metod prowadzenia pracy socjalnej. Chodzi o przybliżenie nie tylko rozwiązań i teorii zupełnie nowych także w tamtych krajach, ale także i takich, które już zdążyły „okrzepnąć” i były podda-

wane wielostronnym ocenom, choć w naszym kraju wiele z nich wciąż pozostaje nieznanymi lub niedocenianymi. Część publikacji dotyczy nowych rozwiązań, co prawda już funkcjonujących w naszych realiach, jednak często realizowanych jedynie w ramach pojedynczych projektów, wartych jednak szerszego upowszechniania, adoptowania i testowania w polskich warunkach.

Adresatami opracowań są przede wszystkim praktycy, działający w jednostkach pomocy społecznej i realizujący jej ustawowe cele. Szczególnie ważnymi odbiorcami są pracownicy socjalni, których chcemy wyposażać w nowe informacje oraz dostarczyć im wiedzy, która może zaowocować nowymi przedsięwzięciami, podejmowanymi przez nich w społecznościach lokalnych. Pracownicy socjalni w naszym kraju są bowiem grupą zawodową, której powierzono w ostatnich latach wiele zadań z zakresu pomocy społecznej, nie zawsze jednak wyposażając ich w odpowiednie i niezbędne do ich realizacji instrumenty. Od sposobu zdefiniowania problemu, z którym boryka się człowiek – adresat przedsięwzięć podejmowanych w sferze pracy socjalnej, przyjętej wobec niego postawy (paternalistycznej bądź partnerskiej), dostrzegania całego kontekstu sytuacyjnego, często wiele zależy. Pracownik socjalny może w swojej pracy pełnić wiele ról – być coachem, doradcą, brokerem, pośrednikiem, mediatorem, negocjatorem bądź inicjatorem aktywności lokalnej. Aby unikać zrutynizowanego działania i jednocześnie zwiększać kompetencje zawodowe pracowników socjalnych potrzebna jest szeroka wiedza w zakresie różnorodności metod ich pracy, obowiązujących standardów, znaczenia tworzenia sieci wspar-

cia koleżeńkiego, eksperckiego, superwizyjnego – zarówno nieformalnego, jak i ujętego w zasady współpracy, które można i należy wypracowywać lokalnie, także z reprezentantami innych instytucji.

21



Paul Spicker

Polityka społeczna – teoria

Człowiek – najlepsza inwestycja!

Ubezważniamy bezdonną mieszkającą w namiocie przy PST?

Elżbieta Zielińska, pochodząca z Gdańska bezdonna mieszkająca przy PST, od blisko dwóch lat spędza sen z powiek poznańskim urzędnikom, pracownikom Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie i strażnikom miejskim. Jak się dowiedzieliśmy, od pół roku w magistracie organizowane są... specjalne posiedzenia sztabów kryzysowych poświęconych koczującej w namiocie kobiecie. Pierwsze miało miejsce latem, drugie w poniedziałek.



Wzięli w nim udział przedstawiciele MOPR, ZTM, ZDM Wydziału Organizacyjnego oraz Wydziału Gospodarki Nieruchomościami - potwierdza Jędrzej Solarz, dyrektor WO w Urzędzie Miasta. - Chcemy tę kwestię załatwić w ten sposób, by pomóc kobiecie. Z drugiej strony nie możemy dopuszczać do sytuacji, w której ktoś mieszka sobie w namiocie na miejskim gruncie. Prezydent chciał, byśmy zajęli się tą sprawą - dodaje. Pomimo dwóch debat urządzonych w magistracie. Solarz przyznaje, iż żadnych konkretnych ustaleń nie poczyniono.

Mimo wszystko Elżbieta Zielińska jeszcze w tym roku może zostać zmuszona do opuszczenia swojego namiotu. Jesienią MOPR wystąpił bowiem do sądu o umieszczenie bezdonnej w domu opieki społecznej bez jej zgody. - Sprawa jest w toku, ale udało się nam zgromadzić informacje i dokumenty, które powinny wystarczyć, by kobieta w końcu pozostawiła koczowisko - informuje Lidia Leońska, rzecznik MOPR. Co to za dokumenty? Leońska nie chce zdradzić, tłumacząc się ustawą o ochronie danych osobowych. - Wiem, czego się będą chwycić urzędnicy. Wyciągną papiery, że byłam w szpitalu psychiatrycznym - mówi Elżbieta Zielińska. - Tak, byłam, i co z tego? Wysłano mnie tam, żebym dostała rentę. Potem grano tą samą kartą, gdy eksmitowano mnie z mieszkania w Gdańsku - dodaje. Bezdonna zaznacza, iż nikt jej nie usunie z trawnika przy PST. - Niech sobie sami idą do ośrodka, może wtedy w końcu znajdą receptę na problem bezdomności. Byłam już w takim miejscu i nabawiłam się jedynie wszawicy - irytuje się kobieta. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że przebywając już w Poznaniu, dwukrotnie była badana przez psychiatrów, którzy nie stwierdzili u niej żadnych zaburzeń. Lidia Leońska przyznaje, że temat Elżbiety Zielińskiej nie schodzi z ust pracowników MOPR-u od połowy 2013 r. - Robiliśmy już wszystko, by przekonać ją do przyjęcia pomocy. Chcieliśmy wyrobić jej dowód osobisty, dać dach nad głową, a nasi pracownicy, którzy udawali się na Piątkowo, zawsze do niej zaglądali. My po prostu nie chcemy, by zamarzła lub ktoś ją pobił - przekonuje. Przemysław Piwecki ze straży miejskiej przestrzega jednak przed siłowymi rozwiązaniami. - Z jednej strony od wielu lat mamy taką politykę, by unikać pomocy materialnej dla osób mieszkających w koczowiskach, bo takie postępowanie wzmacnia problem. Z drugiej zaś zabranie kogoś na siłę do ośrodka nikomu i niczemu się nie przysłuży - komentuje minicypalny. - Jeśli mnie ubezważniamy, to skążą mnie na śmierć - denerwuje się bezdom-

Głos Wielkopolski

Jak złożyć wniosek o upadłość konsumencką?

[PORADNIK]

31 grudnia weszły w życie nowe znacznie łagodniejsze przepisy dotyczące upadłości konsumenckiej. Dzięki nim każdy konsument (osoba, która nie prowadzi działalności gospodarczej od co najmniej roku) może starać się o uwolnienie ze spirali długów poprzez ogłoszenie upadłości.

"Pierwszym krokiem przy ogłaszaniu upadłości jest sporządzenie wniosku do sądu, który trzeba dokładnie uzasadnić, wskazując, w jakiej sytuacji był dłużnik, zaciągając zobowiązania, czyli jak wyglądały widoki na spłatę" - powiedział PAP Michał Hajduk, adwokat specjalizujący się w postępowaniach upadłościowych i autor blogów wupadlosci.pl oraz upadlosckonsumencka.com.pl.

Jak mówił, trzeba pamiętać, że sąd nie ogłosi upadłości, jeśli dłużnik popadł w stan niewypłacalności na skutek zawinionego działania lub rażącego niedbalstwa. Dlatego, składając wniosek, trzeba dokładnie uzasadnić, że tak nie było, a dłużnik miał prawo sądzić, iż będzie w stanie wywiązać się z zobowiązań.

"Np. wniosek będzie uzasadniony, jeśli dana osoba wskaże, że w momencie zaciągania kredytu zarabiała 10 tys. zł i nie było żadnych przeszkód, żeby go spłaciła, lecz straciła pracę i nie mogła znaleźć nowej za takie wynagrodzenie jak wcześniej" - tłumaczył Hajduk.

"Należy wskazać wszystkie okoliczności działające na korzyść dłużnika, a jeżeli są jakieś przesłanki mogące skutkować oddaleniem takiego wniosku, to trzeba z kolei powołać się na względy słuszności lub względy humanitarne. Zwrócić uwagę na fatalny stan zdrowia, który uniemożliwia zarobkowanie, czy zaznaczyć, że ma się na utrzymaniu rodzinę i grozi jej bezdomność. Obecnie można próbować wszystko pod to podciągnąć, bo nie ma jeszcze orzecznictwa dającego jakieś wskazówki" - dodał adwokat.

We wniosku trzeba m.in. wskazać także wszystkich wierzycieli, ich adresy, wysokość wierzytelności i datę ich zapadalności. Trzeba również zrobić aktualny i całkowity wykaz majątku, który się posiada. Wpisać wierzytelności sporne i w jakim stopniu wierzyciel ich nie uznaje. A także dołączyć listę zabezpieczeń ustanowionych na majątku dłużnika wraz z datami ich ustanowień, np. hipotek, zastawów i zastawów rejestrowych.

Zdaniem Hajduka, wypełnienie wniosku jest prostsze niż dawniej, ale nadal dość skomplikowane, więc jeśli ktoś ma taką możliwość powinien skorzystać z pomocy prawnika.

"Bardzo ważne jest np., by wskazać wszystkich wierzycieli, nie +opłaca się+ w żadnym wypadku ukrywać informacji o długach, bo nie zostaną one umorzone w wyniku przeprowadzenia procedury upadłości konsumenckiej. Tym bardziej, że dla ogłoszenia upadłości w zasadzie nie ma znaczenia, ilu mamy wierzycieli i jakie to są kwoty. Znaczenie mają okoliczności, w jakich zaciągaliśmy te zobowiązania i okoliczności, które doprowadziły do tego, że nie jesteśmy w stanie ich spłacać" - dodał adwokat.

"Następnie taki wniosek składa się w sądzie i wnosi się opłatę 30 zł. Jeśli sytuacja majątkowa dłużnika jest wyjątkowo drastyczna, można starać się o zwolnienie z tej opłaty. Po rozpoznaniu wniosku sąd wydaje postanowienie o ogłoszeniu upadłości konsumenckiej i dopiero wówczas rozpoczyna się postępowanie likwidacyjne majątku konsumenta, które ma na celu spieniężenie jego majątku i zaspokojenie z niego wierzycieli. Następnie sąd ustala też plan spłaty, czyli określa, że dłużnik przez maksymalnie 3 lata stosownie do swoich możliwości będzie uiszczał jakieś opłaty na rzecz wierzycieli" - opisał Hajduk.

Jak dodał, jeśli sąd dojdzie do wniosku, że sytuacja osobista danego konsumenta nie daje szans na jakiegokolwiek spłaty wierzycieli, to pomija ten etap i umarza wszystkie jego długi.

Cd. następna strona

Jak złożyć wniosek o upadłość konsumencką? [PORADNIK] - cd.

Wydanie przez sąd postanowienia o upadłości konsumenckiej powoduje także zawieszenie, a po uprawnieniu się tego postanowienia - umorzenie wszelkich prowadzonych postępowań egzekucyjnych czy zajęć komorniczych. Zostają one zastąpione postępowaniem likwidacyjnym prowadzonym przez syndyka.

"Dużo osób zwraca się do mnie z pytaniem, czy jeśli wobec nich toczą się takie postępowania, to mogą składać wniosek o upadłość. Otóż można to zrobić, trzeba tylko pamiętać, że samo złożenie wniosku nie ma na niego wpływu, potrzebne jest wydanie postanowienia przez sąd" - zaznaczył prawnik.

>>> Polecamy: Banki powinny traktować frankowców ugodowo, inaczej uciekną im w upadłość

Nowe przepisy pozwalają także na "pożyczkę" ze Skarbu Państwa na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego, która w szczególnych przypadkach może w ogóle zostać umorzona.

Dla konsumentów korzystne jest także to, że na ich wniosek mogą zawrzeć układ z wierzycielami, np. z bankiem, w którym zaciągnęły kredyt hipoteczny. Pozwala to na zmianę warunków spłaty kredytu i np. zachowanie mieszkania.

Nowe przepisy zniosły wymóg, by upadający konsument miał kilku dłużników, wystarczy być zadłużonym u jednego wierzyciela. Trzeba jednak pamiętać - zaznacza ekspert - że nadal z chwilą ogłoszenia upadłości, wszelkie zobowiązania upadłego stawiane są w stan natychmiastowej wymagalności.

"Czyli nie tylko te kredyty, które wpędziły nas w kłopoty, ale również inne, nawet jeśli spłacaliśmy je regularnie. Niektórzy myślą, że upadłość ogłaszają tylko w odniesieniu do jednego kredytu, a resztę będą sobie obsługiwać jak dawniej. Takie wybiórcze działanie nie jest możliwe" - podkreślił Hajduk.

Przy składaniu wniosku o upadłość konsumencką, trzeba też brać pod uwagę, że z chwilą ogłoszenia upadłości konsumenckiej między małżonkami powstaje rozdzielnosc majątkowa, tak jakby wzięli rozwód.

"Niedogodnością dla drugiego małżonka jest to, że cały majątek wspólny wchodzi do masy upadłości małżonka, co do którego ogłoszono upadłość konsumencką, a jego podział jest niedopuszczalny. Gdy normalnie bierzemy rozwód i powstaje rozdzielnosc majątkowa, możemy dokonać podziału tego majątku w drodze umowy lub sądownie. Natomiast w przypadku upadłości konsumenckiej małżonek upadłego konsumenta może dochodzić należności z tytułu udziału w majątku wspólnym już tylko w ramach postępowania upadłościowego. Zgłasza swoją wierzytelność tak jak inni wierzyciele. Przy czym mąż lub żona upadłego nie ma żadnych przywilejów i jest traktowany tak samo jak każdy inny wierzyciel. To może oznaczać, że nic z tego majątku nie zostanie albo tylko bardzo niewielką kwotę" - przestrzegali Hajduk.

Co więcej, jak dodał, jeśli małżonkowie wspólnie wzięli kredyt, a upadłość ogłosi tylko jeden i jego zobowiązania zostaną umorzone, to bank nadal będzie się domagał spłaty kredytu od drugiego małżonka.

"Trzeba więc pamiętać, że jeżeli ktoś jest w związku małżeńskim, solidarnie odpowiadając za jakieś zobowiązanie, to i jeden, i drugi małżonek musi - oddzielnie - złożyć wniosek o upadłość. Każdy musi uzyskać umorzenie czy ustalenie planu spłaty, żeby uwolnić się od długu. Mankamentem tych przepisów jest to, że nie przewidziano możliwości przeprowadzenia wspólnej procedury upadłościowej dla konsumentów będących w związku małżeńskim. Widzę wiele problemów z tym związanych, które mogą powstać w praktyce stosowania tych przepisów" - zaznaczył prawnik.

Podobne problemy z ogłoszenia upadłości przez dłużnika mogą wynikać dla bliskich czy znajomych, którzy kredyt ten poręczyli.

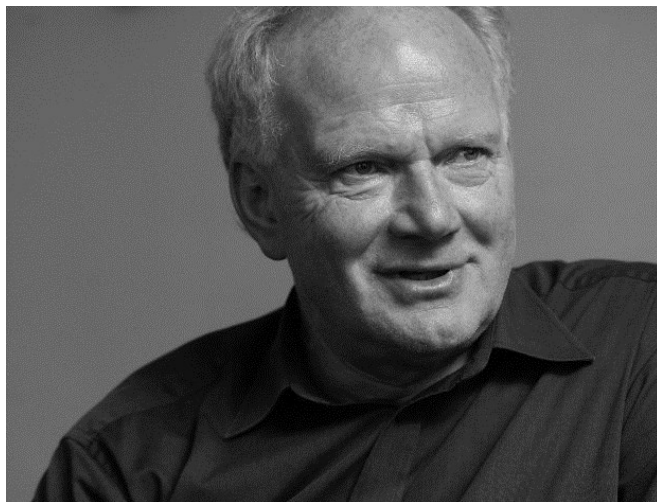
C.d. następna strona

Zmarł prof. Ulrich Beck

1 stycznia zmarł w Monachium prof. Ulrich Beck, jeden z najwybitniejszych współczesnych socjologów, autor dyskutowanej na całym świecie książki „Społeczeństwo ryzyka”.

– Jego wyjątkowy talent i przenikliwość pozwalały na nowo interpretować zmieniający się w zawrotnym tempie świat, z wszystkimi jego dobrymi stronami, ale także z cieniem, którego doświadczamy jako dzieci nowoczesności – zauważa dr Jacek Kołtan, zastępca dyrektora ECS, szefujący Wydziałowi Myśli Społecznej. – Każdą publikacją starał się zaproponować pojęcia, z pomocą których nazwać można nowe społeczne zjawiska. Siła jego opisów modernizacji refleksyjnej, kosmopolityzmu, chaosu międzyludzkiej miłości czy konsekwencji indywidualizacji pokazywały jak bardzo wszystkie jego koncepcje były wynikiem powagi w podejściu do życia codziennego i jego nieustannej obserwacji.

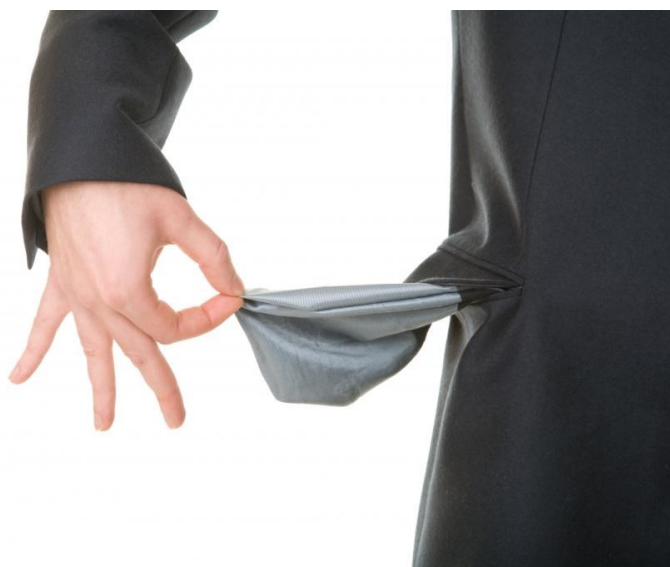
– Zaskoczył wtedy swoją wyjątkową uważnością i otwartością na Europę Środkową i polskie doświadczenia zmian w społeczeństwie – wspomina Jacek Kołtan. – Spotkanie podsumował stwierdzeniem: „Rozmowa się rozpoczęła”. Chcielibyśmy bardzo móc ją kontynuować. Tekst prof. Becka wkrótce zostanie wydany w książce podsumowującej ten cykl wykładowy.



Jak złożyć wniosek o upadłość konsumencką? [PORADNIK] - cd.

"To, że nam umorzono te zobowiązania, to nie znaczy, że one zniknęły. Trzeba się liczyć z tym, że nasza upadłość konsumencka może uderzyć w bliskich" - mówił Hajduk.

Jest też pewna kategoria długów wyłączona od umorzenia, nawet w wypadku ogłoszenia upadłości. Te długi w każdym wypadku muszą być spłacone. Zaliczają się do nich zobowiązania alimentacyjne, zobowiązania wynikające z rent z tytułu odszkodowania za wywołanie choroby, niezdolności do pracy, kalectwa lub śmierci, zobowiązania do zapłaty orzeczonej przez sąd kar grzywny, a także do wykonania obowiązku naprawienia szkody oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, zobowiązania do zapłaty nawiazki lub świadczenia pieniężnego orzeczonej przez sąd jako środek karny lub środek związany z poddaniem sprawcy próbie, jak również zobowiązania do naprawienia szkody wynikającej z przestępstwa lub wykroczenia stwierdzonego prawomocnym orzeczeniem i wreszcie zobowiązania wierzycieli, których upadły umyślnie nie ujawnił, a którzy nie brali udziału w postępowaniu upadłościowym.



Mam na imię.... Pani Jesień

Przyglądałam się w lustrze i pytam ; Jak to możliwe, że to wszystko przydarzyło się właśnie mnie? Wspomnienia i przeżycia zupełnie nie pasują do mojego odbicia. Kim ja właściwie jestem? ;

Dopiero teraz, blisko po 10 latach, odważyłam się zawiesić zdjęcia mojego nieżyjącego syna, na ścianach pokoju, nie doprowadzając do spazmatycznego płaczu i nocnych koszmarów. Wcześniej budziłam się z przerażającym krzykiem , wyskakując na pół przytomna z łóżka, tupiąc z całej siły nogami, jakbym chciała uciec przed tymi wspomnieniami. I dopiero teraz, mogę bez płaczu, mówić, jak poddałam się mocy i podstępnej sile alkoholu.

Mam wrażenie jakby te wspomnienia, nie były z mojego życia tylko obejrzanym filmem który mnie wzruszył. Jak gdyby główna bohaterka, to budząca współczucie jakaś obca kobieta.

Wiosna

Dziadkowie , kiedy byłam małym dzieckiem, w niektórych sytuacjach, szantażowali mnie, że oddadzą mnie do „ sierocińca”. Żyjąc w ciągłym lęku przed wydaniem mnie do domu dziecka, starałam się spełniać ich oczekiwania. Pragnęłam aby nie żałowali tego że mnie wychowują. Widząc pijanego dziadka i wszczynane awantury, obiecałam sobie że : ja na pewno nie będę piła a moje dzieci nie spotka taki los i traktowanie :

Byłam przez nich „ krótko „ trzymana.

Nie mogłam doczekać się pełnoletności. Że wreszcie, jako „ dorosła”, będę mogła przeciwstawić się ich decyzjom.

Wbrew ich woli, uciekłam do znajomych i wyprawiłam sobie 18 urodziny.

Po kilkunastu dniach, oznajmiłam że wyjeżdżam pod namioty nad jezioro. Jaka byłam podniecona wyjeżdżając po raz pierwszy na wakacje. I to w dodatku sama z „ paczką” znajomych. W piękny, ciepły i słoneczny dzień, siedząc na tarasie restauracji pod parasolami, chcąc dorównać kolegom i swemu

chłopakowi, po raz pierwszy w życiu ,wypijając litry piwa, spiłam się tak, że musieli mnie nieść na rękach do namiotu. Zostałam spuszczone z smyczy i zaczęłam wariować.

Następną ważną decyzją było podjęcie nauki w szkole muzycznej na wydziale wokalnym.

Dziadkowie wiedzieli że lubię śpiewać i mam słuch muzyczny , lecz zawsze słyszałam że kariery nie zrobię. Mogę jedynie pośpiewać sobie w chórze kościelnym. I śpiewałam. W mój talent uwierzyli dopiero, kiedy z bodaj setki osób, na castingu do chóru operowego, przyjęto mnie, młodziutką dziewczynę o pięknym głosie o niespotykanej skali. Właśnie tam, przypadkowo usłyszał mnie jeden z czołowych solistów opery (jak się później okazało, profesor śpiewu w szkole muzycznej) mówiąc „ przygotuj jakiś utwór do zaśpiewania i masz być w szkole na egzaminie „

A w domu dopiero się zaczęło. Po co ci szkoła muzyczna, i tak cię nie przyjmą bo i tak będą lepsi od ciebie, ten zawód i tak nic ci nie da itp.itd.

Śpiew i muzyka to było dla mnie wszystko. Ja się z tym urodziłam. I pomimo iż ukończyłam szkołę do której mnie wysłali w zawodzie elektromechanik, postanowiłam im na przekór, przystąpić do egzaminu. Zrobiłam niezłe wrażenie na komisji egzaminacyjnej, kiedy usłyszeli jaki mam zawód mając taki głos. Oczywiście do szkoły się dostałam. Pracowałam, uczyłam się i coraz częściej chodziłam na „ zakrapiane „ imprezy. Coraz częściej zdarzało się że do domu wracałam mocno wstawiona i nie wiedzieć dla czego, nie umiałam poprzestać na wypiciu jednego np. drinka. Byłam pełnoletnia, miałam pracę, własne pieniądze, muzyka była w moim życiu. Byłam po prostu szczęśliwa.

Mam na imię.... Pani Jesień - cd.

W szkole, kiedy nie mieliśmy dokąd pójść na imprezę, ktoś z naszej paczki pobierał klucz od klasy, pod pretekstem, że musi ćwiczyć i w ten sposób zbieraliśmy się, mając już do wypicia jakąś „flaszkę”.

Co ciekawe że zawsze wokół mnie, gromadziły się osoby lubiące wypić.

Na drugim roku, zostałam przyjęta do Teatru Muzycznego. Nie mogłam uwierzyć. Spełnione dziecinne marzenia. Śpiewać zawodowo na deskach teatru.

Udowodniłam wszystkim że jestem coś warta. Duma mnie rozpierała. Dopiero teraz dziadkowie chwalili się, jaką to mają zdolną „córkę”. A i tak rodzina po cichu mówiła „nie pada daleko jabłko od jabłoni, pójdzie w ślady swojej matki”. Te słowa były dla mnie motorem aby skończyć szkołę, być uczciwym i szanowanym człowiekiem. Nie porzucę nigdy swojego dziecka tak jak ona mnie zostawiła. Nie znajdzie mnie nikt pijanej w jakiejś melinie, nie znajdę się w więzieniu jak ona. Chciałam być jej zupełnym przeciwieństwem. Nienawidziłam jej a zarazem łudziłam się, że kiedyś przytuli się do mnie, zaproponuje że mnie weźmie do siebie, że mnie po prostu pokocha.

Praca w teatrze, oprócz tego że pozwalała mi na samorealizację, to pozwalała się dobrze bawić.

Nieraz, przed poranną próbą, wypijałam kawę z kieliszkiem koniaku. Jak mówiłam sobie, na podwyższenie ciśnienia, by mieć większą „parę” do śpiewu.

Bez oblewania nie mogła się odbyć żadna premiera. Bywało że wychodziłam z towarzystwem o świcie. Z kim to nie wypiałam, z kim to „brudzia” nie wypiałam. A na tremę przed występem, dobrze było wypić sobie na odwagę.

Pewnego razu, po rozpoczętym piciu na próbie, mocno już pijana, znalazłam się w renomowanej restauracji, zamawiając kolejnego drinka. Kelner oczywiście odmówił przyjęcia zamówienia, twierdząc że jestem pijana. W moim pijackim zwidzie, byłam bardzo oburzona i kelner został spoliczkowany. Dobrze nie ochłonięłam a milicjanci zabrali mnie – artystkę, na izbę wytrzeźwień.

Targał mną wstyd, wściekłość, złość na „towarzysza” popijawy że nie przypilnował mnie (ha, ha). Obiecałam sobie że już nigdy, przenigdy, nie dopuszczę do takiego upodlenia się. NIGDY!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

Na jakiś czas przestałam popijać. Ze strachu. Ale po paru miesiącach, kiedy wstyd był coraz mniejszy i nadarzyła się okazja, nie odmówiłam lecz starałam się kontrolować picie.

W nowym roku szkolnym, poznałam przystojnego, pięknego chłopaka. Miłość od pierwszego wejrzenia.

- On będzie mój – co wywołało salwę śmiechu znajomych.

Po półrocznej znajomości, wzięliśmy skromny ślub. Byłam w ciąży i cieszyłam się że zostanę mamą. Mieliśmy zamieszkać z jego matką. Wierzyłam że właśnie trzeba zakładać rodzinę, kiedy się kogoś tak bardzo kocha.

Odezwało się pragnienie udowodnienia, że będę dobrą żoną, matką, synową.

Lato

W małżeństwie zaczęły dziać się dziwne rzeczy. Sądziłam że zemną jest coś nie tak i obwinałam się. Mąż oddalał się ode mnie. Ja, spragniona bliskości i miłości o której tak marzyłam, miałam jej coraz mniej. A do skomplikowanych relacji z mężem, teściowa dolewała oliwy.

Mam na imię.... Pani Jesień - cd.

Najpierw mąż nie chciał mnie – jako kobiety, twierdząc że w ciąży nie jestem atrakcyjna. Bywało że nie wracał na noc.

A teściowa, miała pretensje, że on mi pomaga w pracach domowych z których go wyręczała i nie dla niej czasu. Histeryzowała, udając ataki astmy.

Może urodzenie dziecka zmieni coś na lepsze?

Przyszła na świat moja pierworodna. Cała – Tata.

Zamiast lepiej, robiło się nie do zniesienia. Uwalniając się od dziadków wpakowałam się w jeszcze większe kłopoty.

Po kolejnej nieprzespanej nocy przy dziecku i w wyczekiwaniu powrotu męża, otworzyłam butelkę koniaku i zaczęłam pić. Późną nocą, zostawiając dziecko pod opieką teściowej, postanowiłam go odszukać gdzie jest. Objeżdżając taksówką hotele i dając sute napiwki portierom (znali męża), przedstawiając się jako siostra, dowiedziałam się, że jest z jakąś „panienką” w pokoju.

Tego było już za dużo dla mnie.

Dlaczego? W czym zawiniłam? Co mam robić?

Pierwsza poważna awantura, krzyki, płacz. Koszmar.

Po jakimś czasie, pod ich nieobecność, spakowałam dziecko, swoje rzeczy i wyprowadziłam się do dziadków.

Postanowiłam o rozwodzie.

Miałam nadzieję (do dzisiaj mam tą „skazę „ , zawsze mam jakąś nadzieję), że zaproponuje inne rozwiązanie, że spróbujemy jeszcze raz. Nic z tego! Byłam załamana. Ale w takich chwilach miałam „przyjaciółkę” – wódkę.

Pocieszycielka – na smutek, lekarstwo – na walące się życie.

- Dziecko, idź do ludzi bo zwariujesz. – mówiła babcia.

Rano próba, w południe spacer z dzieckiem, szybko do szkoły i biegiem na przedstawienie. W nocy nauka, przewijanie dziecka, uczenie się.....

Skąd brałam te siły ? Przecież miałam „przyjaciółkę” – doping.

Na egzaminie dyplomowym byłam tak pijana, że zapomniałam słów.

Co za wstyd. Miałam wrażenie że jestem już w życiu przegrana. Bo kto zechce rozwódkę z dzieckiem, i nie byłam już podlotkiem. A u dziadków..?

Dziadkowie pili a ja z nimi i bez nich. Kłótnie, niesnaski, różnica pokoleń, różnica zdań, spanie z dzieckiem w „komórcie” (był tylko jeden pokój) bez ogrzewania i łazienki.

Po silnych staraniach, zdobyłam swoje własne mieszkanie. Moje, tylko moje.

Mam na imię.... Pani Jesień - cd.

Poderwał mnie znajomy z kamienicy. Jego matka z ojczymem mieszkali na zachodzie.

Skoro małżeństwo z wielkiej miłości nie wyszło, to może trzeba z wyrachowania? Plany zapowiadały się obiecująco. Miał dorabiać na zachodzie, ja miałam prowadzić dom i zajmować się dziećmi. Bałam się kolejnego ślubu, rozczarowania, zranienia. Upłynęło kilka lat nim wzięliśmy ślub.

Lata upływały na dancingach, imprezach, zakrapianych kolacyjkach. Ślub, wesele, teściowa wściekła że synalek żeni się z rozwódką z dzieckiem.

Zawsze chciałam mieć syna. Czułam że będzie chłopczyk – Kubuś.

To w synu matka ma opokę. Jemu będzie lepiej w życiu.

Trudno było obyć się bez alkoholu w ciąży. Pozwalałam sobie wypić niekiedy jakieś piwko.

Pewnego razu, teściowa przychodzi oburzona z awanturą, że ma dosyć anonimów na mój temat. Było tam napisane wszystko czym można obrazić kobietę. Skutek był taki, że wieczorem zaczęłam rodzić.

Najpierw Kubuś dusił się owiązany pępowinom, ale lekarz był jakiś dziwny.

Podają mi Kubusia – Boże, on ma wykrzywione stópki.

Coś mówią że to nic poważnego, że to trzeba gimnastykować i naciągać (cholera, jaka gimnastyka?), że to są chrząstki (jak ja mam jemu powiedzieć że urodziłam chore dziecko?), że ortopeda (nie dociera do mnie). Wszystko w głowie wiruje. Mój Kubuś. Płaczę, ciągle płaczę.

Leczenie trwało kilka miesięcy. Masarze, naciąganie, wyginanie, chodzenie do lekarza. Było warto, udało się bez operacji.

Założyliśmy firmę. Interes się rozwijał. Zaczęła się codzienna „kołomyja” – odwieź syna do przedszkola, do pracy, syna do domu i z powrotem do pracy i jeszcze wieczorem po towar. Dzieci wychowywały się praktycznie same. Córka była matką, kucharką, sprzątaczką.....

Ja też już nie dawałam rady. Sobotnie popołudnie już piłam. Na zmęczenie, na stres, na zły humor itd. Bywało że trzeźwiałam w niedziele aż dochodziło do tego, że w poniedziałek w ogóle nie otwieraliśmy – bo kiepski utarg (fajna wymówka).

Z biegiem lat czułam się oszukana. Nie tak miało wyglądać nasze życie, nie tak miało być. „Mężulek” przykręcał mi śrubę. Chował pieniądze, krytykował, poniżał, pił razem ze mną, zdradzał, świadomie mnie upijał, wykorzystywał seksualnie.

Nie miałam odwagi odejść. Nie wierzyłam w swoje siły i umiejętności. I dwójka dzieci. Moim buntem i niezgodą na to wszystko były pijackie awantury. Po czym

ze wstydu, stawiałam na głowie aby za wszelką cenę załagodzić sytuację.

Wszyscy sąsiedzi już wiedzieli że u nas są burdy w domu.

Po raz kolejny wylądowałam na izbie.

Bałam się że tym razem małżeństwo się rozpadnie. Obiecywałam że nie będę piła, koniec z tym.

Mam na imię.... Pani Jesień - cd.

Żeby to było takie proste.

Niekiedy odwiedzała nas moja biologiczna matka. Często przychodziła z alkoholem. Myślę że bardziej przychodziła do mojego męża niż do mnie. Czułam jakąś zazdrość i żal.

Chyba mi się śni. Słyszę przerażający krzyk córki.

- Pali się !!!!!!!

Wybiegła na klatkę schodową drzwiami kuchennymi (drugie wejście jest od frontu). Chyba zwariowała. Na pół przytomna wyskakuję z łóżka. Otwieram drzwi a żar i czad, ogromną siłą wrzuca mnie do środka.

- Wstawaj, pożar !!!!! – wrzeszczę do męża.

Dalej już wszystkiego dobrze nie pamiętam, tylko jakieś fragmenty.

Ale do śmierci będę pamiętać wołanie mojego Kubusia, dochodzące przez piekielną otchłań.

Panika, krzyk, strach, sąsiedzi, wozy strażackie, pogotowie.

- Ratujcie mojego syna, tam jest mój syn !!!!!!!

Dlaczego jeszcze nie weszli do uby ???

Minęły chyba wieki. Strażak niesie na rękach Kubusia.

Nie wiem jak jest w niebie, ale przeszłam już przez piekło.

Nic już się nie liczy, wszystko jest bez znaczenia. Żyjąc – umarłam.

W ciężkiej żałobie, na pół przytomną, zrozpaczoną, posiłniałam w jedną noc, po pogrzebie syna, mąż systematycznie gwałcił mnie.

Zwyrodnialec – chce dziecka. Egoista – chce dziecka. Potwór – chce dziecka.

Bez szacunku na mój ból, na żalobę, na cierpienie, na depresję – on chce dziecka. Wziął i potraktował jak „krowę zarodową”, nie zważając na nic.

Zachodzę w ciążę. Lekarz, poznając całą historię mówi:

- Jeśli stwierdzę chory płód, ja go usunę. Jeszcze jednego nieszczęścia nie zniesiesz. Nie chcę mieć cię na sumieniu. `

Znowu strach o małą istotkę. Ratunku!!!!!!

Kto mi pomoże??? Jestem bliska postradania zmysłów!!!!!!

Idę do kościoła Farnego. Zanoszę się od płaczu. Jest mi to obojętne że na mnie patrzą. Na zimnej posadzce kościoła kładę się krzyżem i błagam o zdrowie dziecka.

Mam na imię.... Pani Jesień - cd.

Zabierz mnie ale niech będzie całe i zdrowe. Boże wysłuchaj mnie!!!!

Tułam się po mieście. Znajomi odsunęli się od nas, nie umieją z nami rozmawiać. Mojej córce nie umiem pomóc. Jest źle, bardzo źle.

Większość ciąży spędzam w szpitalu. Córeczka (już wiem że Magdalenka), jest pod kontrolą, jestem wśród ludzi, mam opiekę.

Ale te myśli. Czy jestem gotowa obdarzyć miłością małenstwo mając tyle goryczy w sobie???? Za wcześnie na dziecko.

Rodziłam i leżałam na tej samej sali co z Kubusiem. Zbieg okoliczności?

Nie mogłam doczekać się chwili, kiedy przestanę karmić, a Magda, jak na złość, nie tolerowała smoczka.

Podczas mocno zakrapianej wizyty mojej biologicznej matki, alkohol wyzwolił całą gorycz, tłumione przez lata pretensje, wściekłość i brak miłości. W tym szale chciałam jej wyłuskać oko, oszpecić. Niech też cierpi.

Policja, izba, próba gwałtu pielęgniarzy.

Powrót do pustego mieszkania.

- Przyjdź z Magdunią do domu.

- nie zobaczysz jej już nigdy!

Co robić? Jest mi już wszystko jedno. Co ja narobiłam? Jak mam to zrobić żeby przestać pić? Nie chcę już pić. Jeśli zjawił by się Lucyfer i kazał podpisać krwią cyrograf w zamian za przerwanie picia, zrobiła bym to.

- Zamykaj wszystko, pojedziemy do psychologa. Sama sobie nie poradzisz.

Poradnia odwykowa, wywiad – alkoholizm.

Jestem alkoholicką.

Zalecenia: terapia dzienna i 7x w tygodniu mitingi A.A



Przewidywania Polaków dotyczące ich sytuacji materialnej są dość optymistyczne. Z sondażu przeprowadzonego przez Grupę IQS na zlecenie „Pulsu Biznesu” wynika, że optymistów przekonanych o poprawie swojej sytuacji finansowej w tym roku jest dwukrotnie więcej, niż Polaków nastawionych do tego pesymistycznie. Z danych GUS i NBP wynika natomiast, że pensje Polaków wrosły najszybciej od 6 lat.

Z sondażu wynika co prawda, że co czwarty z nas ocenia swoją sytuację materialną w 2014 r. jako gorszą, ale jeszcze dwa lata temu taką negatywną opinię miał co trzeci ankietowany. Lepiej swoją zasobność portfela w minionym roku ocenia 22 proc. Polaków.

Z badania przeprowadzonego na zlecenie dziennika wynika, że największymi optymistami są ludzie młodzi – w grupie wiekowej do 24 lat swoją sytuację finansową dobrze oceniło 26 proc. Polaków. W przypadku osób w wieku 25-34 lata tego samego zdania jest co trzeci Polak (34 proc. osób w tej grupie wiekowej odczuło poprawę swojej sytuacji finansowej w 2014 r., natomiast 18 proc. przyznało, że ich sytuacja w tym okresie pogorszyła się).

Z sondażu wynika również, że to mężczyźni lepiej oceniają stan swoich finansów, niż kobiety. 29 proc. panów uznało, że zasobność ich portfela wzrosła w ubiegłym roku. Tego samego zdania było natomiast zaledwie 16 proc. pytaných pań.

Pensje rosną najszybciej od 6 lat

Deklarowany przez sporą część Polaków optymizm ma swoje odzwierciedlenie również w danych zgromadzonych przez GUS i [NBP](#). Z przeprowadzonych na ich podstawie wyliczeń dziennika „Rzeczpospolita” wynika, że w ubiegłym roku nasze pensje wzrosły realnie o 3,5 proc. To najlepszy wynik od 6 lat – ostatni raz pensje rosły szybciej w 2008 r. Z danych zgromadzonych w tym roku wynikało, że do naszych portfeli trafiły pensje wyższe średnio o 5,9 proc.

Praca.pl

Mam na imię.... Pani Jesień - cd.

Jesień

Po miesiącu terapii napisałam.

„Przysięga Matki„

Stojąc nad dziecka grobie

Serce drży jak ogień świec

Białe kwiaty stoją w wazonie

A ja nie mogę Ciebie mieć

Odszedłeś mój mały z radością
lata

Jesień zdmuchnęła uśmiech Twój

A ja, matka znów pijana

Zalewała się potokiem łez

Ja nie chcę pić, nie chcę śnić

O chwilach już minionych

Ja pójdę tam, gdzie serce me

Czeka na matkę – stęsknione

Synku mój ja przyjdę tam do Ciebie

Bo wierzę w to że jesteś „tam”

Po prostu jesteś w niebie

Jedna jesień zabrała syna a druga dała córeczkę.

Chyba jednak usłyszał mnie Bóg, bo zdążył się cud. Dostałam szansę – trzeźwość.

Jestem teraz panią w „jesieni wieku”. W październiku będzie 10 lat mojej ciągłej abstynencji.

Patrząc jak rośnie moja córka, jestem dumna, że nie widziała mnie pijanej.

I po mimo, że rozwiodłam się, sprawy finansowe są złe i nie raz jest mi ciężko, to za nic nie zamieniła bym tego na pijane życie. Jako trzeźwa jestem szanowaną przez siebie i innych i dopiero teraz jeżdżę na wakacje. I teraz jestem kochaną przez córeczkę, pamiętam co wydarzyło się dnia poprzedniego, umiem śmiać się i bawić bez „dopingu”. Robię też postępy przy zniechodzonemu komputerze. Wreszcie mam czas dla córki, dla siebie i znajomych.



Mam na imię.... Pani Jesień - cd.

Ale nie zmieniałam jednego. Jestem niereformowalną optymistką i ciągle mam nadzieję, że będzie coraz lepiej.

„ Kimkolwiek jesteś, cokolwiek masz,

Nic nie masz, jeśli omijają cię pory roku”

P.S

Opowieść dedykuję wszystkim niedowiarkom.

Pani Jesień

Wcześniejsza emerytura - kto może z niej skorzystać

Coraz mniej jest uprawnionych osób, które mogą przejść na wcześniejszą, tzw. pomostową emeryturę. Wyjaśniamy, kto ma takie szanse.

Do takich osób należą te urodzone po 1948 roku, które wykonywały prace w tzw. szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. - Pracownikami takimi są osoby zatrudnione na pełnym etacie przy pracach wymienionych w nowych wykazach stanowiących załączniki do ustawy z grudnia 2008 roku o emeryturach pomostowych - wyjaśnia Alina Szałkowska, rzecznik bydgoskiego oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. - Za pracowników wykonujących prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze uważa się również osoby zatrudnione przed 1 stycznia 2009 roku, na stałe i w pełnym wymiarze czasu pracy przy tych pracach, w rozumieniu przepisów ustawy z grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a także rozporządzenia Rady Ministrów z lutego 1983 roku w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze tzw. starych wykazach prac.

Warto pamiętać, że pracownikami wykonującymi prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze są osoby zatrudnione na umowę o pracę. Przepisy te nie dotyczą pracowników zatrudnionych na tzw. „śmieciówkach” i prowadzących własną działalność gospodarczą.

Czym jest praca w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze

W skrócie, to takie prace i zawody, których wykonywanie wiąże się ze sporym ryzykiem, jakie może spowodować trwałe uszkodzenie zdrowia lub wykonywane są w szczególnych warunkach środowiska pracy. - To m.in. prace pod ziemią, na wodzie i pod wodą, w powietrzu, w warunkach gorącego i zimnego mikroklimatu, bardzo ciężkie prace fizyczne, prace w warunkach podwyższonego ciśnienia atmosferycznego, a także ciężkie prace fizyczne związane z bardzo dużym tzw. obciążeniem statycznym - wymienia rzeczniczka. - Natomiast prace o szczególnym charakterze to te wymagające szczególnej odpowiedzialności oraz szczególnej sprawności psychofizycznej, gdzie możliwość należytego wykonywania w sposób niezagrażający bezpieczeństwu, w tym zdrowiu lub życiu innych osób, zmniejsza się przed osiągnięciem wieku emerytalnego na skutek pogorszenia tej sprawności.

Emerytura pomostowa na ogólnych zasadach

- Z możliwości przejścia na emeryturę pomostową na ogólnych zasadach może skorzystać pracownik, który urodził się po 31 grudnia 1948 roku, ukończył co najmniej 55 lat (kobieta) lub 60 lat (mężczyzna), posiada okres składkowy i nieskładkowy wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiet i 25 lat w przypadku mężczyzn, w tym przynajmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze.

Cd. s. 28

Wcześniejsza emerytura - kto może z niej skorzystać—c.d.

W skrócie, to takie prace i zawody, których wykonywanie wiąże się ze sporym ryzykiem, jakie może spowodować trwałe uszkodzenie zdrowia lub wykonywane są w szczególnych warunkach środowiska pracy. - To m.in. prace pod ziemią, na wodzie i pod wodą, w powietrzu, w warunkach gorącego i zimnego mikroklimatu, bardzo ciężkie prace fizyczne, prace w warunkach podwyższonego ciśnienia atmosferycznego, a także ciężkie prace fizyczne związane z bardzo dużym tzw. obciążeniem statycznym - wymienia rzeczniczka. - Natomiast prace o szczególnym charakterze to te wymagające szczególnej odpowiedzialności oraz szczególnej sprawności psychofizycznej, gdzie możliwość należytego wykonywania w sposób niezagrażający bezpieczeństwu, w tym zdrowiu lub życiu innych osób, zmniejsza się przed osiągnięciem wieku emerytalnego na skutek pogorszenia tej sprawności.

Emerytura pomostowa na ogólnych zasadach

- Z możliwości przejścia na emeryturę pomostową na ogólnych zasadach może skorzystać pracownik, który urodził się po 31 grudnia 1948 roku, ukończył co najmniej 55 lat (kobieta) lub 60 lat (mężczyzna), posiada okres składkowy i nieskładkowy wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiet i 25 lat w przypadku mężczyzn, w tym przynajmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze.

Do 15-letniego okresu pracy wliczane są zarówno okresy zatrudnienia przed 1999 rokiem, w których osoba wykonywała prace w szkodliwych warunkach wymienione w przepisach obowiązujących do końca 2008 roku albo w nowym wykazie prac obowiązującym od 2009 roku, a także okresy pracy po 2008 roku, w których ubezpieczony wykonywał prace wymienione w nowych przepisach. Aby przyznać emeryturę pomostową, konieczne jest także rozwiązanie stosunku pracy – zaznacza Szałkowska.

Oni łatwiej przejdą na emeryturę

Żołnierze zawodowi, funkcjonariusze Policji, UOP, ABW, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, CBA, Straży Granicznej, BOR, Służby Więziennej i Państwowej Straży Pożarnej, którzy nie spełniają warunków do nabycia prawa lub utracili prawo do emerytury określonej w przepisach o zaopatrzeniu emerytalnym tych osób, nabywają prawo do emerytury pomostowej na ogólnych zasadach.

Osobno została sprecyzowana możliwość uzyskania emerytury pomostowej przez górników. Tę może uzyskać pracownik, który był zatrudniony w pełnym wymiarze przez co najmniej 15 lat, osiągnął wiek emerytalny 55 lat (kobieta) i 60 lat (mężczyzna), ma okres składkowy i nieskładkowy w wymiarze przynajmniej 20 lat dla kobiet i 25 lat w przypadku mężczyzn, a przed 1999 rokiem wykonywał (przynajmniej przez jeden dzień) prace w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.

Ile wyniesie emerytura pomostowa

Tłumaczenia obliczeń dla "zwykłych śmiertelników" będą pewnie niezrozumiałe. - Jest ona obliczana przez podzielenie podstawy jej obliczenia przez średnie dalsze trwanie życia dla osób w wieku 60 lat. Na podstawę obliczenia emerytury pomostowej składa się kwota zwaloryzowanych składek na ubezpieczenie emerytalne na indywidualnym koncie ubezpieczonego w ZUS oraz kwota zwaloryzowanego kapitału początkowego. Jeżeli ubezpieczony jest członkiem OFE, przy ustalaniu podstawy obliczenia emerytury składki na ubezpieczenie emerytalne, zewidencjonowane na jego koncie w ZUS, zwiększa się przez pomnożenie wskaźnikiem korygującym 19,52/12,22. Przepisy przewidują, iż obliczona w powyższy sposób kwota emerytury pomostowej nie może być niższa niż kwota najniższej emerytury – wyjaśnia Alina Szałkowska.

Dla urzędników w ZUS obliczenie wysokości emerytury to jednak rutynowe zadanie.

C.d. Nast.. strona

Wcześniejsza emerytura - kto może z niej skorzystać—c.d.

Niezbędne dokumenty do złożenia wniosku o emeryturę pomostową

Do przejścia na emeryturę pomostową trzeba się przygotować. Najlepiej zrobić to osobiście w siedzibie ZUS, można jednak druk wysłać pocztą, a w niektórych sytuacjach skorzystać z Platformy Usług Elektronicznych na pue.zus.pl. Tam też dostępne są formularze wniosków.

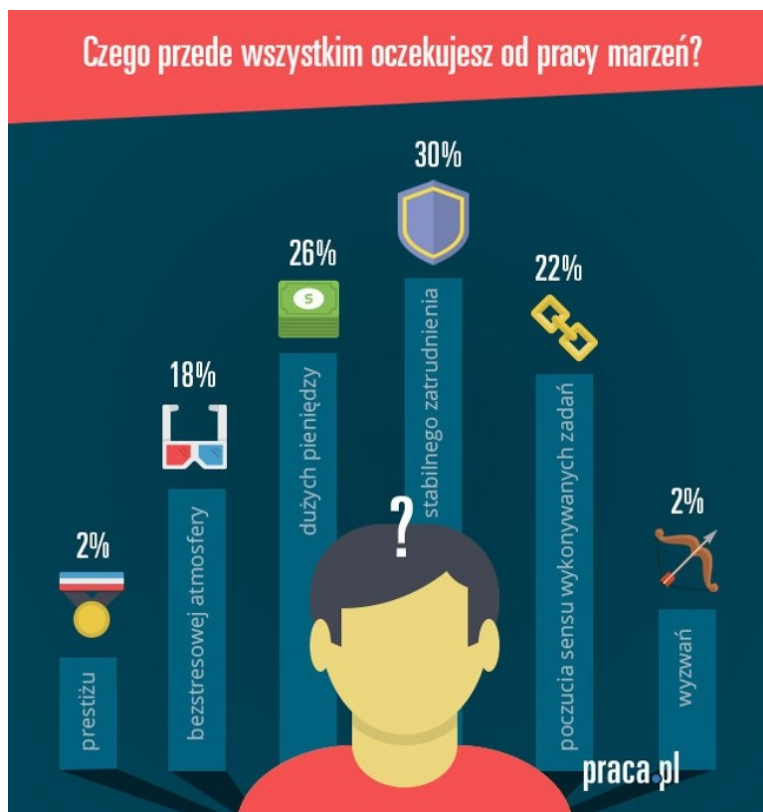
- Jeżeli emerytura ma być przekazywana na rachunek w banku lub w SKOK, należy podać nazwę i adres banku (kasy) oraz numer rachunku. Do wniosku o emeryturę trzeba dołączyć zaświadczenia o wykonywaniu pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Jeśli wnioskodawca nie ma ustalonego kapitału początkowego, do wniosku o emeryturę pomostową powinien jeszcze dołączyć dokumenty wymagane do ustalenia tego kapitału (m.in. świadectwa pracy) - kontynuuje Alina Szałkowska.

Od kiedy będzie wypłacana emerytura

Wypłata emerytury przysługuje od dnia powstania świadczenia, nie wcześniej jednak, niż od miesiąca od zgłoszenia wniosku. „Pomostówka” będzie wypłacana aż do osiągnięcia wieku emerytalnego w którym osoba uprawniona nabędzie prawo do emerytury na podstawie odrębnych przepisów.

Do emerytury pomostowej można dorobić, ale trzeba uważać, żeby nie przekroczyć limitów, które wypłacanie emerytury zawieszają albo ograniczają jej wysokość. Emerytura pomostowa może być wypłacana w pełnej wysokości, jeśli uzyskany przychód z innych prac i zleceń nie przekracza 70 procent przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Jeśli emeryt osiąga przychód w wysokości przekraczającej 130 procent przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, emerytura pomostowa będzie zawieszona.

Regiopraca.pl



W 2015 roku czeka nas 13 dni wolnych od pracy, a niemal połowa tych dni przypada w soboty lub w niedziele. Niestety, w związku z takim rozkładem kalendarza w 2015 r., do rzadkości należeć będą sytuacje, w których wzięcie urlopu wypoczynkowego i połączenie go ze świętami, zagwarantuje dłuższy odpoczynek.

W tym roku, przy uwzględnieniu wszystkich weekendów i świąt, będziemy mieć w sumie wolne 113 dni, czyli o dwa mniej niż w roku 2014. Jeśli przyjrzymy się poszczególnym miesiącom nowego roku okaże się, że statystycznie najdłużej pracować będziemy w lipcu (na ten miesiąc przypadają rekordowe 23 dni robocze), a także w marcu, wrześniu i w październiku (po 22 dni). Natomiast najmniejsza ilość dni roboczych przypadnie w 2015 r. już w styczniu, lutym, maju, a także w sierpniu i w listopadzie (po 20 dni). Z 13 dni świątecznych wolnych od pracy, w 2015 r. cztery przypadają w niedzielę, a dwa w sobotę. Zgodnie z przepisami, w przypadku święta przypadającego w sobotę, pracodawca ma obowiązek udzielić pracownikowi dodatkowego dnia wolnego. Tak będzie w tym roku w przypadku 15 sierpnia i 26 grudnia. Z podobną sytuacją – obowiązkowym dniem wolnym od pracy – mamy do czynienia w przypadku, gdy dzień świąteczny przypada w innym dniu wolnym od pracy, wynikającym z przeciętnie 5-dniowego tygodnia pracy pracownika.

Z innej strony...



Zachęcamy do publikacji własnych artykułów w Biuletynie

Kontakt

Sławomir Kalinowski (redaktor prowadzący - skalin@skalin.pl), Zbigniew Galor, Barbara Goryńska-Bittner, Kazimiera Król, Paula Molska, Mariusz Mueller, Piotr Sałustowicz

www.facebook.com/marginespoznan;

<https://sites.google.com/site/marginespoznan/>